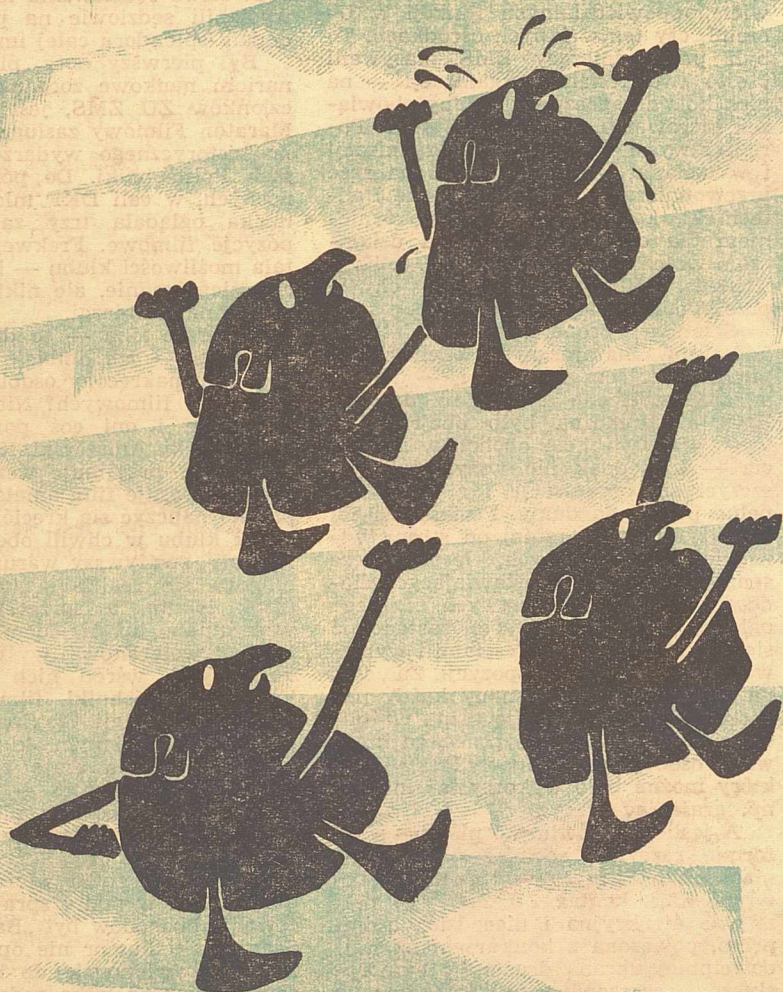


sigma



MAGAZYN PROBLEMOWO-INFORMACYJNY
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

10 ⁴⁰/_{71/72}

Reminiscencje

XV LECIA

Kwiecień 1972 r. zapisze się trwale w kronikach Uczelni i pamięci wszystkich, którzy brali bezpośredni czy też pośredni udział w organizowaniu obchodów XV-lecia ZMS w Politechnice Wrocławskiej, lub uczestniczyli w imprezach zorganizowanych z tej okazji — a było ich niemało.

Stajemy u progu nowego XV-lecia i zastanawiamy się nad tym jakie było minione. Snujemy refleksje — to dużo, czy mało? Co zrobiliśmy w ciągu tego okresu, z jakimi stykaliśmy się problemami i jak zaprezentowaliśmy się w oczach innych. Organizacja ZMS wkracza bowiem w nowy etap, a co za tym idzie stawia sobie nowe zadania, nowe problemy. Trudno byłoby w kilku słowach jednoznacznie ocenić trudną pracę ludzi, którzy włożyli dużo wysiłku, własnej inicjatywy, inwencji twórczej, aby w obecnej chwili organizacja mogła uzurpować sobie prawo do miana silnego, prężnego kolektywu. Jest rzeczą jasną, że nie omijały nas trudności, zawsze jednak staraliśmy się je usunąć, przeciwdziałać im. Pierwsi działacze wzniesli fundamenty organizacji, nadając jej odpowiedni charakter społeczno-polityczny. Przychodzili inni, którym nieobce a jednocześnie bliskie były problemy środowiska — przejmowali pałeczkę przewodnią i kontynuowali wcześniej rozpoczętą pracę. Aby nie pozostać na tym samym poziomie, wyszukiwano coraz to inne problemy, nowe formy działania a co za tym się kryje — nowe metody, wykorzystując wszystkie możliwości i zakres kompetencji. W ten sposób znacznie rozszerzyła się sfera działalności.

Z roku na rok liczne rzesze studentów wносиły swój akces do organizacji, z roku na rok organizacja stawała się silniejsza, bardziej zwartą grupą ludzi zaangażowanych w swoje sprawy — sprawy studenckie, bo przecież ZMS i jego problemy są odzwierciedleniem naszych. Udział tak licznej grupy studentów nie może być akcydentalny, albowiem sprzeczny wydawałby się z tym co realizujemy i dla kogo.

W ciągu minionych XV lat organizacja przeszła ewolucję. Wypracowała własny, konstruktywny plan działania, udoskonalała jego formy — reasumując więc — daleka jest jej spontaniczna działalność. Wszystkie przedsięwzięcia są wnikliwie analizowane a w dalszej kolejności konsekwentnie i rzetelnie realizowane.

Próbą zaakcentowania znaczenia oraz pozycji zajmowanej w Uczelni były starannie przygotowane obchody XV-lecia w dniach 24—29.IV.br. Przyzwyczailiśmy się fetować każdą uroczystość, jubileusz. Nasz cel był z założenia nieco inny. Nie chcieliśmy, aby wypadło to zbyt patetycznie lecz zu-

pełnie naturalnie — tak, jak naturalną rzeczą jest istnienie organizacji młodzieżowych.

Zgodnie z nieobowiązującym rytuałem uroczystości zainaugurowała akademia, na którą przybył JM Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr Tadeusz Porębski. Wśród zaproszonych gości znaleźli się ludzie, którym jeszcze niedawno bardzo bliskie były sprawy organizacji, a obecnie piastują wiele odpowiedzialnych funkcji w Uczelni, czy też w innych ośrodkach. To byli przewodniczący ZMS, nazywani często „weteranami” organizacji — na nich kolejno spoczywał trudny obowiązek kierowania. Rektor prof. dr T. Porębski wysoko ocenił pracę organizacji i w uznaniu zasług przekazał na ręce przewodniczącego Złotą Odznakę Politechniki, która jest dużym wyróżnieniem dla organizacji, a kilku działaczom wręczono odznaczenia im. J. Krasińskiego. Miłe i wzruszające chwile przeżyaliśmy tego dnia.

Sztandar, proporzyczki, pamiątki z kontaktów zagranicznych, odznaczenia, puchary, zdjęcia itp. trofea — trwały a zarazem trochę archaiczne dorobek ZMS, który można było obejrzeć na wystawie w trakcie obchodów XV-lecia — to jednak nie wszystko, czym szczyści się organizacja i z czego ma pełne prawo do dumy. Posiada więcej rekwizytów, tych mniej od strony wizualnej dostrzegalnych, lecz jeszcze cenniejszych, nie pozostawiających śladów w rzeczach martwych. Dlatego oglądając wystawę warto zastanowić się nad głębszymi wartościami i wymową zgromadzonych ekspozycji. Za „coś” na pewno został przyznany każdy puchar, każdy dyplom. Nie ulega wątpliwości, że za pracę, ale pracę, za którą wiele osób płaciło ceną wolnego czasu który można było wykorzystać inaczej, np. grając w piłkę...

A jeśli już mówimy o piłce — o tej formie rozrywki również nie zapomniano. „Wielki mecz w piłkę nożną weterani ZMS kontra ZU ZMS” — niezwykle atrakcyjna i niecodzienna impreza, połączona z konkursem na najdowcipniej ubraną drużynę i humorystyczną rozgrzewkę, przygotowana w ramach obchodów, przyciągnęła uwagę znacznej liczby studentów. Kibice tego pięknego sportu byli usatysfakcjonowani, nawet mecz Polska—Hiszpania rozgrywający się w tym czasie, nie zepsuł frekwencji. Tradycji stało się zadość. Na stadionie AZS zmierzyły swe siły dwie potężne drużyny, które na boisku występowały z pozycji przeciwników, ale na forum Uczelni doskonale współpracują na zasadzie ogólnego zrozumienia i możliwości. Efektowny mecz, tradycyjnie dwie beczki piwa dla zwycięzców; nagroda — frapujący dyemat: kto ją otrzyma? Tym razem

mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla „weteranów”. Różnie reagowali kibice w celu zmniejszenia frustracji, wynikającej z przegranej. Usiłowano doszukać się przyczyny w nadmiernej ilości pracy z uwagi na organizowanie obchodów XV-lecia i stąd brak czasu na trening. Na szczęście to była tylko dobra, wspaniała rozrywka a nie eliminacje — na wyjazd do Monachium. Prawdziwe sędziowskie togi, w których wystąpili sędziowie na płycie boiska, dodały splendoru całej imprezie.

Był pierwszy obóz, pierwsze seminarium naukowe zorganizowane przez członków ZU ZMS, jest też pierwszy Maraton Filmowy zasługujący na miano historycznego wydarzenia w dziejach Politechniki. Do późnych godzin nocnych, w sali DKF młodzież akademicka oglądała trzy zaprezentowane pozycje filmowe. Frekwencja przerastała możliwości klubu — było więc trochę niewygodnie, ale nikt nie zwracał uwagi na drobiazgi.

Obejrzeć film — to dla niektórych jest mało — ich ambicje może zaspokoić film nakręcony osobiście. Moda na reżyserów filmowych? Nie. Pragną pokazać, że i oni coś potrafią zrobić. Akademicki Amatorski Klub Filmowy „KWANT” przyjmuje wszystkich, których interesuje film amatorski i którzy pragną nauczyć się kręcić kamerą. Dorobek klubu w chwili obecnej jest już niemały, zważywszy warunki, w jakich odbywa się realizacja każdego filmu (brak lokum, a sprzęt?), o których wspominano już niejednokrotnie raz. Na spotkaniu „weteranów” wyświetlono kilka pozycji, wśród nich znalazły się kroniki Politechniki, film z obozu w Greiz, z Ideologii 72. Spotkaniu — w pięknie odnowionym klubie „Znicz”, który efektowną szatę zawdzięcza w większości studentom — towarzyszyła ciepła i miła atmosfera, niekończące się retrospekcje, konfrontacje z rzeczywistością.

Nagrodą za trud włożony w przygotowanie i w miarę sprawne zorganizowanie obchodów był „Bal Działacza”. Szampański humor nie opuścił nikogo, hucznie bawiono się do białego rana, zapominając na kilka godzin o zmęczeniu, troskach.

Obchody XV-lecia mamy już za sobą, każdy wspomina je z nutką sentymentu, żywiąc nadzieję, że przyszy jubleusz będzie niemniej uroczystości obchodzony. Tydzień ten można potraktować jako epizod z życia organizacji, zawierający elementy poważne i te lżejsze. Teraz nieuchronnie określają jednak inne symbole. Nie czas na refleksje, deliberacje, czekają nas nowe problemy, nowe zadania.

BOŻENA MATUSZEWSKA

NIE SZUMNE SŁOWA...

Sierpień — lato w pełni, dla większości Czytelników są to najprzyjemniejsze, bo zasłużone wakacje. Rozpoczęły się one nieco później niż zwykle; przyczyna: matura, egzamin wstępny na wyższą uczelnię i ... okres wyczekiwania na wyniki komisji kwalifikacyjnej. To co było dotychczas dla wielu maturzystów marzeniem stało się faktem dokonanym, zostali studentami naszej Uczelni. Teraz praktyki robotnicze — znakomita okazja aby poznać swych nowych kolegów, z którymi od 1 października trzeba będzie nie tylko studiować, ale zorganizować życie na Uczelni oraz w środowisku, w którym przyjdzie żyć.

Któż to życie ma organizować? Mama...? Babcia...? — niewiele w tym pomoga. Jesteśmy już ludźmi dojrzałymi więc świetnie potrafimy zorganizować je sami. Sami poprzez wyżywianie się w organizacjach młodzieżowych działających w naszej Uczelni. Jedną z nich jest ZMS. Wielu z Was zapoznało się z formami pracy tej organizacji już podczas nauki w szkole średniej. Wertując podania — ankiety kandydatów ubiegających się o przyjęcie na Politechnikę Wrocławską mimo woli rzuca się w oczy rubryka „przynależność do organizacji społecznych”. Prawie 60% z Was jest już członkami tej organizacji — My powinniśmy się cieszyć z tego stanu rzeczy, ale...?

Właśnie jest jedno ale... Niestety tak bywa, że po wstąpieniu na uczelnię wiele dziewcząt i chłopców wcale nie ujawnia swej przynależności do organizacji młodzieżowej. Tak, w szkole średniej byli zetemesowcami. Teraz — co innego. Studia. Osiągnęli cel. Po co im organizacja. Żeby przeszkadzała?

Dlaczego tak jest? Nie sposób nie dostrzec, że w niektórych szkołach organizacja młodzieżowa chybia... Brakuje czegoś istotnego w jej pracy. Związania młodego człowieka z określonymi celami, dążeniami. Działalność zapewne powierzchowna, formalna. Od akademii do akademii. Od akcji do akcji.

Praca w organizacji studenckiej przedstawia się inaczej. Unika się tu szumnych słów. Jest konkretna realizacja postulatów wysuwanych przez jej członków. Jakże są te postulaty? Na to pytanie i kilka innych, które powinny zainteresować studentów roku zerowego odpowiada były przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMS mgr inż. Ryszard Wojtaszek.

Jakie postulaty wysuwali członkowie ZMS do was jako kierownika organizacji?

Reprezentacja i troska o interesy młodzieży stanowi jedną z najistotniejszych zasad działania organizacji. Konsekwencją tego jest konieczność objęcia działalnością wszystkich dziedzin życia studenckiego. Sprawa ta wymaga podkreślenia wskutek błędnej interpretacji roli ZMS w niektórych szkołach średnich sprowadzającej się do „ładnie uczesane go” pomocnika a nie współpartnera. Zarówno ZMS jak i każda organizacja nie może istnieć bez poparcia i uznania środowiska, które chce reprezentować, a może je uzyskać tylko wtedy gdy podejmie jego problemy, tak te zasadnicze jak i drobne. Ich

najistotniejszą grupę tworzy sam cel odbywania studiów — a więc jakość i treść oraz metody i formy procesu dydaktycznego, właściwa organizacja zajęć i ich rozkład, ilość i dostęp do pomocy dydaktycznych, lepsze warunki do nauki, a także najistotniejsze na I roku — przystosowanie do innego stylu i sposobu zdobywania wiedzy.

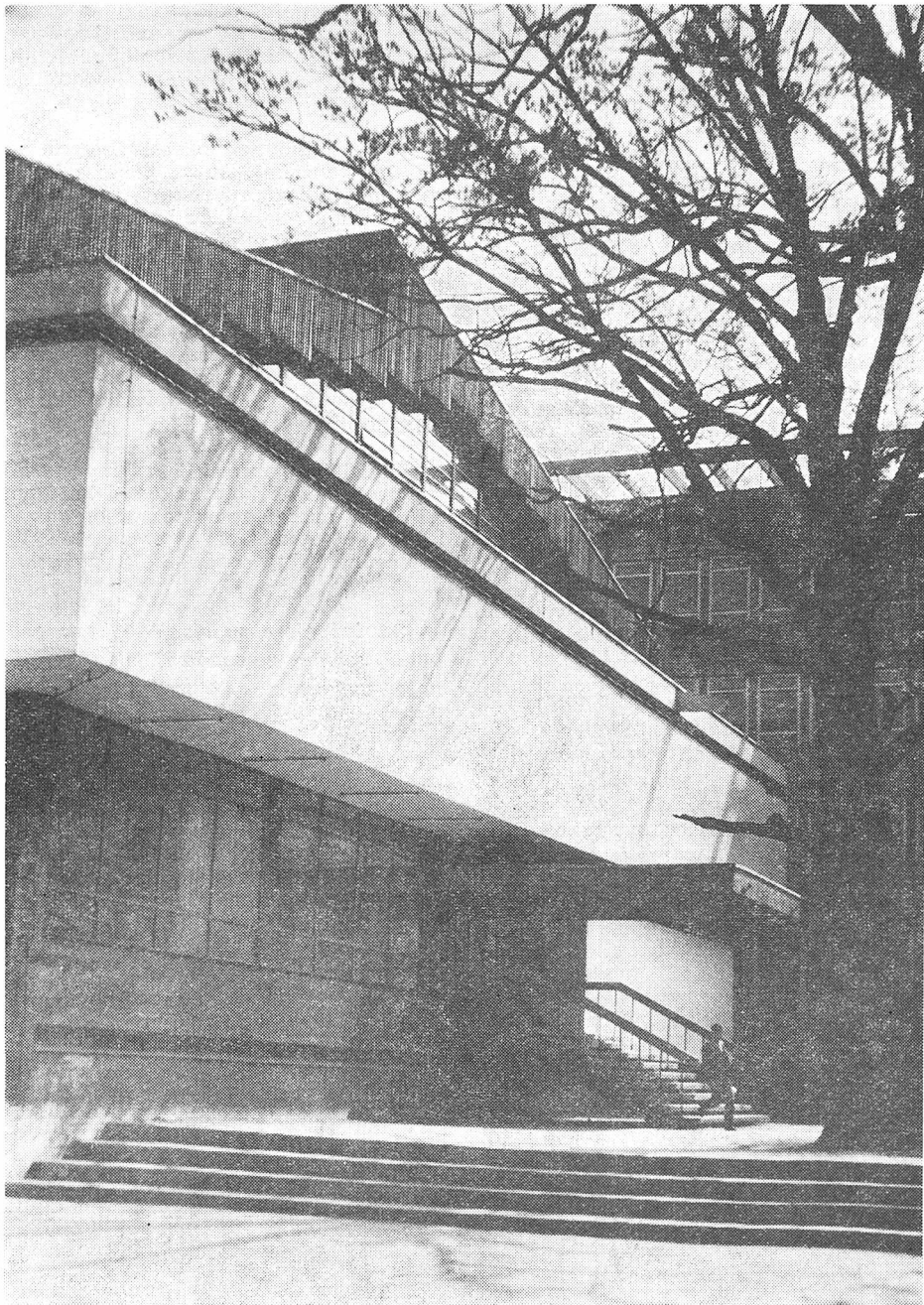
Niemniej ważna grupa postulatów dotyczy spraw ekonomiczno-socjalnego zabezpieczenia studiów, a więc systemu pomocy materialnej, ilości i jakości stołówek i domów studenckich, wypoczynku i rekreacji tak w czasie roku akademickiego jak i wakacji, w tym również praktyk robotniczych. Jako że nie samym chlebem człowiek żyje, szczególnie zaś młody, stąd też istnieje cała gama postulatów dotyczących rozwijania własnych zainteresowań po-

litycznych, ekonomiczno-społecznych, kulturalnych w tym również hobby-stycznych. Organizacja w niektórych tylko sprawach jest bezpośrednim adresem postulatów. Poważna ich część wymaga decyzji władz uczelnianych bądź centralnych, gdzie posiadamy swoją reprezentację. Podkreślić należy, że nie istnieje żaden podział na wnioskodawców i realizatorów. Rolę tak jednych jak i drugich spełniają ci sami członkowie organizacji. Istnienie określonych instancji ZMS w Uczelni jest wyłącznie rozwiązaniem organizacyjnym mającym na celu konsekwentną realizację tych właśnie postulatów.

Jak przebiega zatem realizacja tych postulatów?

Jak już mówiłem, część problemów adresowana jest do władz Uczelni i innych. Organizacja posiada swoje przed-

Fot. A. Milli



stawicielstwo w Senacie, Radzie Szkoły d/s Młodzieży, radach dydaktycznych, wychowawczych wydziałów i radach pedagogicznych w instytutach. Poza Senatem udział liczbowy młodzieży w tych organach kolegialnych stanowi $\frac{1}{3}$ ogółu. To dość dużo. Wszystkie te organy mają wprowadzić charakter opiniotwórczy, ale stanowią forum przekazywania opinii studenckich. Dla przykładu zastany przez naszych najmłodszych kolegów 5-dniowy tydzień zajęć oraz ograniczenie ilości zajęć jest w dużej części „popelniony” przez przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Druk pomocy dydaktycznych w tym również skryptów ustalany jest na podstawie również naszej opinii. Wnioski tak merytoryczne jak i organizacyjne dotyczące podsumowania sesji adresowane są bezpośrednio do Rektora i Prorektora d/s Nauczania. Przykładem może być ostatnio ustalona zasada podawania do wiadomości studentów wyników zaliczeń na tydzień przed rozpoczęciem sesji. Ma to istotny wpływ na przygotowanie się do egzaminów.

Z innych zrealizowanych spraw należy podkreślić uzgodnienie z Uczelnią budowy trzeciego ośrodka wypoczynkowego dla studentów (początek w tym roku), przeznaczenie dwukrotnie większych środków finansowych na wycieczki i obozy, budowa klubu studenckiego, wyposażenie klubów studenckich w sprzęt wartości 200 000 zł itp. Ze spraw trudniejszych i długofalowych rozważany był nowy projekt stypendialny oraz ulepszenie systemu zatrudnienia absolwentów Uczelni. Natomiast byliśmy bezpośrednimi realizatorami takich spraw jak druk pomocy dydaktycznych (łatwo je poznać po nadrukach — wydane przez ZMS), organizowanie dodatkowych konsultacji na I roku przed sesją. Zrealizowaliśmy akcję lato 71, w której wzięło udział 300 studentów, członków ZMS (w ramach akcji lato 72 na różnego rodzaju obozy tak w kraju jak i zagranicą — ZSRR, WRL, NRD, Francja, grupy wędrowne itp. wyjedzie 700 członków ZMS), prowadziliśmy ożywioną działalność w klubach ZMS „Znicz” i „Gwarek”, w Dyskusyjnym Klubie Filmowym ZMS Politechnika oraz w Amatorskim Akademickim Klubie Filmowym „Kwant”.

Organizowaliśmy spotkania dyskusyjne o tematyce politycznej, gospodarczej i kulturalnej, spotkania z ciekawymi ludźmi. Współpracujemy z SNS w przygotowaniu obozów naukowo-badawczych, z AZS w realizacji spartakiad i zawodów sportowych oraz bardzo szeroko z ZSP w niemal wszyst-

kich dziedzinach życia studenckiego, szczególnie w realizacji imprez typu dni wydziałów, instytutów, otręsiny, półmetki itp., stanowiących okazję do kulturalnej rozrywki i wypoczynku.

Czego organizacja oczekuje od swoich członków szczególnie na I roku studiów?

Odpowiedzieć można chyba łatwo. Dalszej i bardziej efektywnej realizacji postulatów studentów i reprezentacji ich zdania, rozsądnego udziału we współzarządzaniu Uczelnią na miarę swoich możliwości i kompetencji. Jak mówiłem instancje ZMS stanowią organizacyjne zabezpieczenie realizacji programu. Stawiając postulat — jako współgospodarze Uczelni — musimy włączyć się do ich realizacji. Stąd też wiele miejsca poświęcamy pracy na rzecz instytutu i Uczelni. Przykładem może być wspomniany druk pomocy dydaktycznych, udział studentów w pracach przy budowie stołówki, ośrodków wypoczynkowych.

Zatem najistotniejsze czego oczekujemy to jak najlepsze wypełnianie obowiązków zawodowych — a więc nauki i aktywności polegającej na czynnym włączeniu się w podejmowane inicjatywy, nieprzechodzenie obojętnie wobec trudności i nieprawidłowości na miarę ludzi młodych i dojrzałych.

W początkowym okresie pobytu w Uczelni będziemy służyć pomocą koleżankom i kolegom z roku I, jest to naszą ambicją i sądzę, że będą oni z niej korzystać bez niepotrzebnej nikomu wstydlivosti, przy założeniu, że inicjatywa musi pochodzić z obu stron. Gdzie mieści się biblioteka czy dziekanat, czy zadania wywieszone przed ćwiczeniami należy przygotować i gdzie ich szukać, jaką pomoc materialną można uzyskać — to są pierwsze przecieże problemy.

W dalszym okresie będziemy starali się proponować koleżankom i kolegom udział w naszej pracy tak w organizacji jak i jej agendach. Szczególnie liczymy na aktywistów ZMS ze szkół średnich.

Od inżyniera wymaga się tak głębokiej wiedzy zawodowej jak i aktywności społecznej. Jak organizacja realizuje to zadanie?

Wszystkie nasze przedsięwzięcia dotyczące procesu dydaktycznego mają na celu polepszenie wyników w nauce poprzez przekazywanie opinii i uwag studentów o treści i jakości nauczania władzom Uczelni, dbałość o ograniczenie traconego czasu na zdobycie pod-

ręcznika czy skryptu, na załatwienie spraw związanych z programem studiów, polepszenie warunków do nauki. Interes Uczelni zbiega się tu z interesem młodzieży. Organizowane przez ZMS i ZSP konkursy, propagowanie sylwetek najlepszych, studencki ruch naukowy — wszystko to służy tworzeniu klimatu sprzyjającego osiąganiu lepszych wyników w nauce. Ponadto system stypendialny, kwalifikacje na atrakcyjne wyjazdy zagraniczne i obozy krajowe, nagrody i wyróżnienia zawierają jako najistotniejsze kryterium — wyniki w nauce. Drugim niedozwonym warunkiem jest aktywna postawa społeczna, rozumiana nie jako wyłączenie pełnienia funkcji ale bezpośredni udział w podejmowaniu inicjatyw i ich realizacji. Chciałbym podkreślić, że np. 20 osób, które w bieżącym roku wyjechały do Francji, legitymują się średnią z egzaminów ponad 4,0 i dużymi osiągnięciami w pracy społecznej. Poza tym przy przydziale miejsc w DS-ie i stołówek zawsze brane są pod uwagę te kryteria, premiujące zawsze dobrych i bardzo dobrych studentów aktywnych w pracy na rzecz Uczelni i własnego środowiska.

Mówiąc o wynikach w nauce pragnę zwrócić uwagę na fakt, że po II roku studiów na podstawie m. in. uzyskiwanych przez 4 semestry ocen nastąpi podział na studia 4 i 5-letnie. Zatem już od pierwszego semestru obowiązuje zasada równania do najlepszych, co organizacje młodzieżowe podkreślają w sposób jednoznaczny.

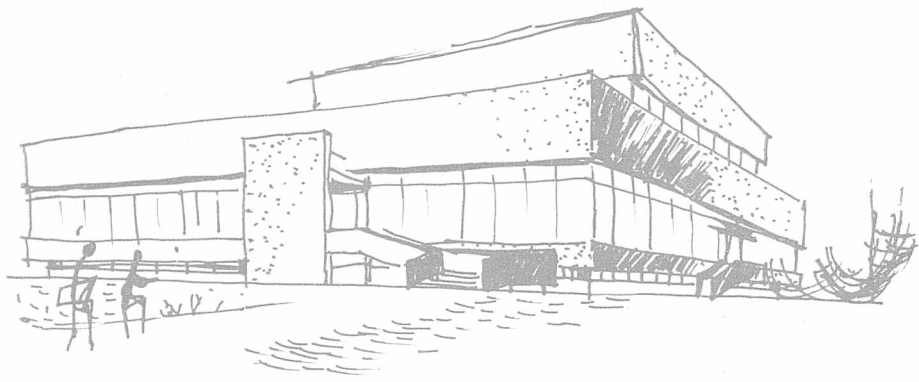
Korzystając z gościnności „Sigmy” chciałbym jeszcze podkreślić, że w trakcie odbywania praktyk robotniczych spotkamy się z Koleżankami i Kolegami z roku zerowego. Zastępcami Komendantów hufców są bowiem aktywiści ZMS i ZSP. Niezależnie od tego, którą organizację reprezentują, stanowić będą naszych wspólnych rzeczników, jako że w odróżnieniu od wielu innych uczelni, spotkanie u nas bardzo szerokie współdziałanie aktywu obu organizacji.

Ze swej strony przygotowaliśmy specjalny program filmowy DKF, czynny będzie nasz klub „Znicz” w DS „Olimp”, oraz odbędzie się szereg ciekawych imprez również w czasie Dni Wstępnych.

Gratulując zatem przyjęcia do naszej Uczelni życzę w imieniu organizacji wszelkiej pomyślności. Szczególnie serdecznie pragniemy powitać w Politechnice aktywistów i członków ZMS. Zatem do zobaczenia.

rozmawiał:

ZBIGNIEW PTASZNIK



O ZSP najpierw bardzo poważnie

Zrzeszenie Studentów Polskich jest powszechną, samodzielną organizacją studentów, zrzeszającą ich w celu czynnego udziału w życiu społecznym kraju i szkół wyższych. ZSP działa w ramach Frontu Jedności Narodu i realizuje swoje zadania pod ideowym kierownictwem PZPR. ZSP jest reprezentantem ogółu studentów w stosunku do organów państwowych, szkół wyższych oraz organizacji politycznych i społecznych; z tymi władzami i organizacjami współdziała w wychowaniu socjalistycznej inteligencji o wysokich walorach zawodowych i społecznych.

Cel ten ZSP realizuje przez:

- reprezentowanie opinii i potrzeb studenckich,
- czynny udział w życiu społecznym i politycznym kraju i szkół wyższych,
- poprzez działalność w kierunkach omawianych szczegółowo w późniejszej części artykułu.

Zadania ZSP organizowane są dzięki pracy społecznej cieszącej się powszechnym uznaniem i będącej podstawową formą wychowania w organizacji.

ZSP współuczestniczy w rozdziale środków państwowych przeznaczonych na pomoc materialną dla studentów oraz organizuje społeczną kontrolę ich wykorzystania.

Decyzje władz szkolnych podejmowane są w oparciu o obowiązujące

przepisy, a w ich kształtowaniu uczestniczą przedstawiciele ZSP przez udział w pracach organów i komisji decydujących w rozdziale państwowej pomocy materialnej dla studentów.

Działalnością swą ZSP obejmuje wszystkich studentów. Oczywiście odbiorcami świadczeń organizacji mogą być tylko jej członkowie. ZSP jest organizacją otwartą dla wszystkich studentów i jej członkiem może być każdy student, który uznaje Statut ZSP i korzysta z pełni uprawnień studenckich.

CZŁONEK ZSP MA PRAWO:

- wybierać i być wybieranym do wszystkich władz ZSP;
- wyrażać opinie i wysuwać postulaty we wszystkich sprawach wobec ZSP oraz domagać się ich rozpatrzenia przez władze ZSP;
- krytykować i oceniać działalność ZSP, zwracać się bezpośrednio do wszystkich władz ZSP z zażaleniami i skargami dotyczącymi uchwał i postanowień każdej instancji ZSP;
- żądać od ZSP pomocy i interwencji w wypadku gdy naruszone zostały jego prawa;
- brać osobiście udział we wszystkich posiedzeniach władz ZSP, na których podejmowane są uchwały i postanowienia w jego sprawie;
- pierwszeństwa w korzystaniu ze wszystkich usług, urządzeń i instytucji ZSP;
- korzystania z turystyki, wczasów i innych form wypoczynku organizowanych przez ZSP;

- korzystania z wszystkich innych form opieki socjalnej i pomocy ZSP.

Po ukończeniu studiów i przejściu do pracy zawodowej członkowi ZSP zalicza się na poczet stażu związkowego okres przynależności do organizacji.

Obok wymienionych uprawnień członek ZSP ma obowiązki. Najważniejsze z nich to:

- dbać o dobre imię studenta PRL;
- rzetelnie wypełniać obowiązki studenckie;
- dbać o dobre imię i rozwój ZSP przez czynny udział w pracach organizacji;
- postępować zgodnie ze Statutem i uchwałami władz ZSP;
- sumiennie wykonywać obowiązki nałożone przez władze ZSP.

Postawa członków ZSP jest oceniana, a ważnym instrumentem wychowawczym jest system wyróżnień i kar. Prawo wyróżnienia przysługuje wszystkim instancjom (szczegóły normuje Statut i regulaminy), natomiast kary organizacyjne orzekane są przez Sady Koleżeńskie.

ZSP opiera działalność na szerokim rozwijaniu i wykorzystywaniu inicjatywy wszystkich członków w kierowaniu organizacją oraz na pełnym przestrzeganiu demokracji i dyscypliny wewnątrz-organizacyjnej.

Realizację tych założeń zapewniają w szczególności następujące zasady:

- władze ZSP pochodzą z wyborów i mogą być odwoływane w trybie przewidzianym statutem;
- uchwały podejmowane są kolegalnie zwykłą większością głosów przy obecności 2/3 uprawnionych do głosowania (z wyjątkiem przypadków specjalnych normowanych Statutem);
- istnieje obowiązek składania wyborcom sprawozdań z działalności władz.

Podstawowym ogniwem działania w organizacji uczelnianej ZSP jest grupa członków Zrzeszenia.

Schemat organizacyjny w naszej uczelni jest eksperymentalny i jedyny w kraju. W innych uczelniach struktura jest nieco inna i w miejsce rad instytutowych są powoływane rady wydziałowe i rady lat.

Rada — czyli ciało kierownicze każdego stopnia w hierarchii ZSP jest to grupa ludzi (na niższych szczeblach studenci, powyżej Rady Okręgowej — absolwenci) ok. 20—60, która spośród siebie wybiera ściśle kierownictwo tzw. Komitet Wykonawczy, który działa ciągle podejmując decyzje między posiedzeniami plenarnymi całej Rady Uczelnianej.

Realizacja programu organizacji odbywa się w pionach branżowych. Na szczeblu Rady Uczelnianej i wyżej istnieją następujące piony — zwane komisjami:

Komisja Dział. Polit. i Szkoleń
Komisja Nauki
Komisja Kultury
Komisja Turystyki i Sportu
Komisja Ekonomiczna
Komisja d/s Domów Studenckich

STRUKTURA naszej ORGANIZACJI

Najwyższą władzą ZSP jest Kongres zwoływany co najmniej raz na 3—4 lata. W Kongresie biorą udział delegaci wybrani przez organizacje uczelniane ZSP w ilości proporcjonalnej do liczby członków ZSP na danej uczelni.

Bezpośrednio władzom naczelnym podlegają władze okręgowe ZSP (w miastach, gdzie istnieją co najmniej 3 wyższe uczelnie).

Trzeba jednakże podkreślić, że podstawową jednostką działalności ZSP jest organizacja uczelniana, którą tworzą członkowie ZSP studiujący w jednej uczelni. Władzami organizacji uczelnianych są: Rada Uczelniana ZSP,

Uczelniana Komisja Rewizyjna, Uczelniany Sąd Koleżeński. Ich wyboru oraz członków Komitetu Wykonawczego RU ZSP imiennie na poszczególne funkcje dokonuje Uczelniana Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza.

W instytutach Politechniki powołuje się rady instytutowe, które na pierwszym swym posiedzeniu konstytuują się, wybierając Komitet Wykonawczy kierujący pracami ZSP w danym instytucie.

Organa samorządu studenckiego działają także w domach studenckich (rady mieszkańców), w stołówkach (komisje stołowe). Wszystkie prowadzą działalność w ramach ZSP.

Komisja Studiów dla Pracujących
Komisja Problematyki Międzynarodowej
Komisja Informacji i Propagandy
Komisja Organizacyjna
Komisja Finansowo-Gospodarcza
Komisja Pracy i Czynów Społecznych.

Komisję tworzy grupa ludzi zainteresowanych którymś z wyżej przedstawionych kierunków działalności, a jej przewodniczącą wchodzi w skład Komitetu Wykonawczego. Na szczęblu Rady Instytutowej istnieje 10 komisji (powyższe za wyjątkiem komisji d/s DS-ów i studiów dla pracujących). Komisje pracują wg szczegółowych planów pracy opartych na programie ZSP.

KIERUNKI DZIAŁANIA ORGANIZACJI.

Bardzo trudno w tych kilku wierszach przedstawić, co się kryje za nazwami komisji. Wacchlarz działań w poszczególnych kierunkach jest szeroki. Spróbujemy to zrobić bardzo skrótowo, licząc, że dociekliwy odbiorca tych słów potrafi posługując się techniką racjonalizmu rozbudować skróty, a jeżeli nie — w jego przyszłości studenckiej stanie się to na zasadzie empirycznej.

Komisja Nauki

- Opracowywanie i przedkładanie odpowiednim władzom Uczelni wniosków i postulatów dotyczących procesu dydaktycznego;
- współudział w rozwijaniu studenckiego ruchu naukowego (koła, zjazdy, seminaria, praktyki zagraniczne);
- prowadzenie współzawodnictwa w nauce (indywidualnie i grupowo o odznakę M. Kopernika);
- organizowanie giełd podręczników i skryptów;
- organizowanie wycieczek naukowych i obozów językowych.

Komisja Kultury

- Upowszechnianie (tzn. umożliwienie korzystania po ulgowych cenach z imprez kulturalnych ogólnowrocławskich);
- ruch twórczy (patronat nad grupami, które chcą prowadzić własną działalność np. kabarety, teatrzyki, zespoły muzyczne);
- działalność klubowa;
- organizacja dni wydziałowych, bałów, festiwali.

Komisja Turystyki i Sportu

- Organizacja rajdów i wycieczek krajoznawczych;
- organizacja studenckich wakacji (obozy, grupy wędrownie, wycieczki zagraniczne);
- wspólnie z AZS-em turnieje międzywydziałowe w różnych dyscyplinach sportowych;
- działalność klubów specjalistycznych, (jeździecki, grotolazów, nar-

ciarski, alpinistyczny itp.);
— kluby turystyczne wydziałowe i uczelniane.

Komisja Działalności Politycznej i Szkoleniowej

- Stworzenie możliwości zaznajomienia się wszystkich studentów ze współczesnymi problemami politycznymi, ekonomicznymi, społecznymi i kulturalnymi Polski i świata poprzez tzw. Kluby Publicum, czyli spotkania z ciekawymi ludźmi w klubach studenckich;
- organizacja szkoleń i obozów szkoleniowych.

Komisja Problematyki Międzynarodowej

- Współpraca z zagranicznymi organizacjami młodzieżowymi (wymiana grup studenckich na Międzynarodowe Obozy Pracy, wczasy zagraniczne);
- współpraca ze studentami obcokrajowcami;
- zabezpieczenie organizacyjne praktyk naukowych do krajów kapitalistycznych;
- organizacja spotkań (filmy, dyskusje) mówiących o życiu ciekawych krajów.

Komisja Ekonomiczna

- Działalność socjalna — sprawy pomocy stypendialnej, warunków zdrowotnych i mieszkaniowych;
- pomoc w uzyskiwaniu pracy dla absolwentów (poprzez organizację tzw. giełd stypendialnych);
- udział w studenckich stołówkach poprzez studenckie komitety stołowe.

Komisja Pracy i Czynów Społecznych

- Organizacja dorywczej pracy zarobkowej w czasie studiów (Studencka Spółdzielnia Pracy „Robot”), a szczególnie w okresie wakacji (Ochotnicze Hufce Pracy);
- opieka nad praktykami robotniczymi.

Komisja Domów Studenckich

- Samorządność w domach studenckich, koordynacja działań rad mieszkalców;
- przedstawianie postulatów władzom uczelni dotyczących stanu domów studenckich, potrzeb sprzętowych, materiałowych.

W DS-ach działają rady mieszkalców o strukturze podobnej do rad instytutowych (w jej skład wchodzi kierownicy poszczególnych komisji, kierownik klubu i kierownik radiowęzła).

Komisja Informacji i Propagandy

- Działalność informacyjna (każda rada ma punkt informacyjny);
- działalność radiowęzłów studenckich i dziennikarzy studenckich;
- agencje fotograficzne (konkursy fotograficzne).

Komisja Organizacyjna i Finansowo-Gospodarcza

- Działalność administracyjna (składki, wpisy do organizacji, organizacja zebrań, posiedzeń);
- koordynacja działań starostów.

Komisja Studiów dla Pracujących

- Prowadzenie przedstawionej w powyższym skrócie działalności wśród studentów pracujących zawodowo.

Jak w każdej populacji ludzkiej, tak w środowisku studenckim można wyodrębnić parę grup. Jeżeli jako kryterium przyjmujemy stosunek do organizacji młodzieżowej, będziemy mogli wyróżnić:

1. tzw. tumiwistów czyli nie wykazujących najmniejszego zainteresowania życiem studenckim,
2. obrotowych, aktywnych i zaangażowanych — którzy potrafią siebie umieścić na arenie studenckiego świata,
3. tzw. nieśmiały (najczęściej rekrutują się oni spośród studentów spoza akademików) czyli takich, którzy chcieliby gdzieś działać, którzy czują jakąś pustkę mijających dni ale z różnych powodów (niedokładna znajomość stosunków panujących w organizacji, niedoinformowanie) nie robią tego jednego odważnego, decydującego kroku. Nie dajcie „życiu studenckiemu” przejść obok. Organizacja czeka na Was.

U W A G A:

W każdej z powyższych Komisji K A Ż D Y chętny może pracować (gdyż zadania ZSP organizowane są dzięki pracy społecznej wszystkich członków). Wystarczy tylko w punkcie informacyjnym (gablotce) znaleźć nazwisko kierownika danej komisji i skontaktować się z nim osobiście.

Kończący szkołę średnią ma często bardzo mgliste wyobrażenie o życiu studenckim. Patrzy w przyszłość, stara się wyobrazić sobie — siebie jako studenta. Tworzą tę wizję urywki reportaży telewizyjnych, gdzie rozbawione grupy tańczą w oparach dymu w czełściach piwnicznego klubu, piosenki z przeglądów studenckich, przebierańcy na zakinadzie, wolność, swoboda, ale też sale laboratoryjne, cisza olbrzymich gmachów, sal zwiedzanych podczas szkolnych wycieczek i słowa: semestr, kolokwium, indeks. Uderzają maturzystę z jednej strony grube tomy podręczników, z drugiej klubowy nastrój i niepewność — jak jest naprawdę?

A tak naprawdę to każdy to odbiera inaczej. Ale już po dwóch miesiącach jakoś umiścawia się w tej nowej karcie życia i już wie, że życie studenckie tworzy wiele czynników, a najważniejszy jest optymalny wybór proporcji. Żeby nie stać się jedynie tępy przyswajaczem wiedzy, ale żeby też nie dać się unieść na fali konsumpcji. U każdego z nas to optimum jest w innym miejscu. Znalezienie go — to na pewno zadowolenie z siebie. A to optimum to nauka + uczeństwo w życiu organizacji + życie osobiste w odpowiednich proporcjach.

Pierwsze dni października — Dni Wstępne. Cykl imprez specjalnie dla Was organizowany przez starszych kolegów. Zebyśmy się wszyscy żyli. To jest też pomocna dłoń od organizacji dla tych nieśmiałych, wahających się, czy włączyć się aktywnie w życie organizacji. Później w listopadzie — również specjalnie dla Was — rajd i otrzęsiny, żeby stało się zadość studenckiemu obyczajowi. I giełda podręczników, w czasie której możecie kupić od starszych kolegów te cenne, poszukiwane — niedostępne w księgarniach. Również w pierwszych dniach przyjdą do Was, do grupy studenckiej, członkowie Rady Instytutowej i powiedzą Wam o życiu Waszego Instytutu i formach działalności i akcjach Rady Instytutowej.

Krótki informator: (Co umożliwia ZSP członkom)

KLUBY STUDENCKIE

Mamy 6 klubów studenckich ZSP:

- w DS T-2 klub „Telemik” — pl. Grunwaldzki
- DS T-3 klub „Kurant” — pl. Grunwaldzki
- DS T-4 klub „Za Parawanem” — pl. Grunwaldzki
- DS „Parawanowiec” klub „Mikron” — pl. Grunwaldzki
- DS „Sezam” klub „Pod Wiklinami” — ul. Curie Skłodowskiej 83
- DS „Nad Fosą” klub „Fosik” — ul. Podwale 27.

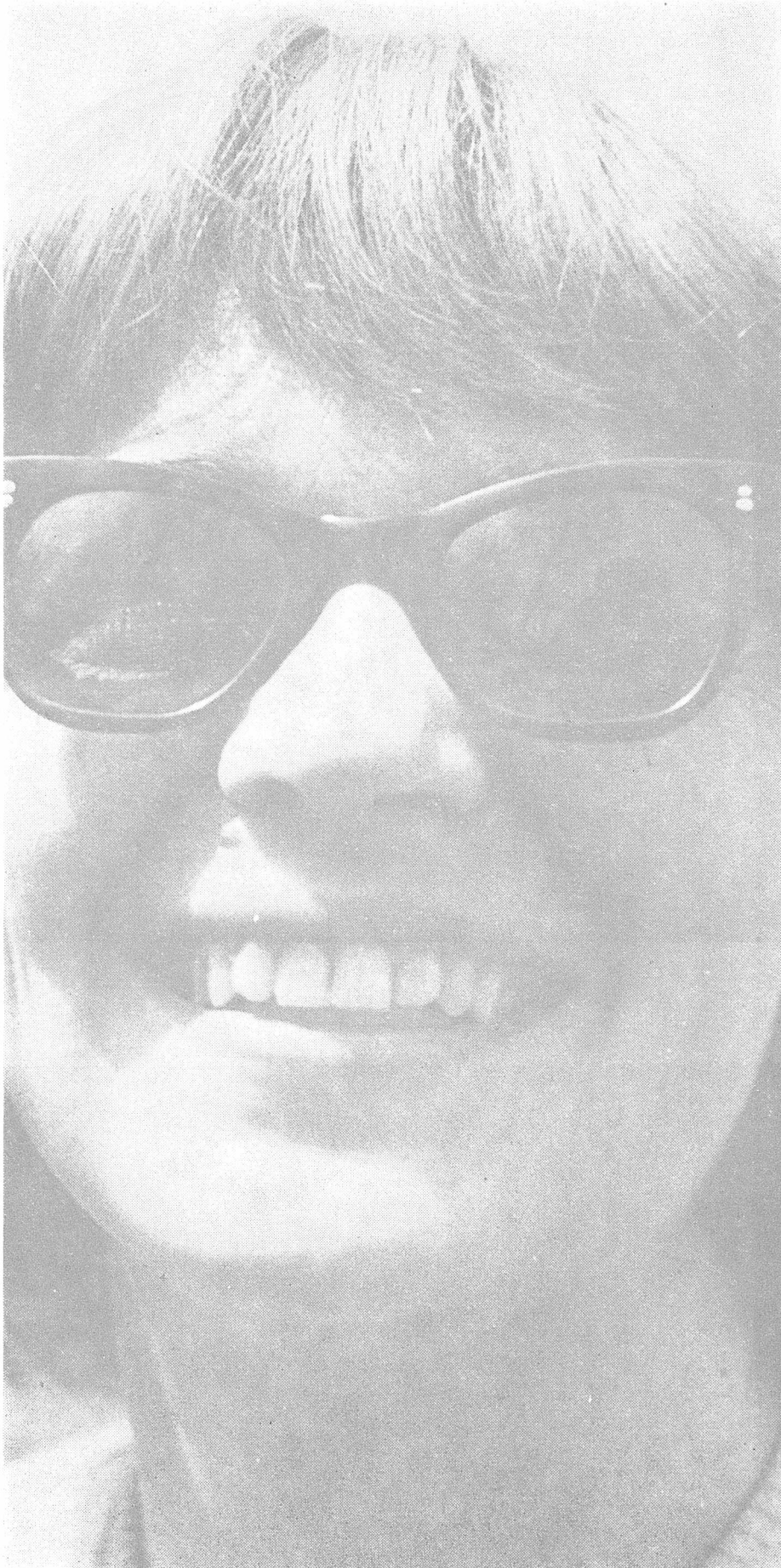
Kluby są czynne codziennie w godz. 16—23. Za wyjątkiem klubu „Kurant” we wszystkich pozostałych czynne są bufety — kioski. Działają kluby od I.X. do 15.I. i od 15.II. do 30.V. W czasie wakacji czynny jest jeden z klubów. Wszystkie oferują bogaty program imprez. W soboty i niedzielę w każdym z klubów (wyj. „Mikron”) odbywają się programowe wieczorki taneczne przy dyskotecie (czasem uczestniczą zespoły muzyczne). Wieczorki te są płatne (ceny dla członków ZSP 8 zł) a ponieważ ilość miejsc w klubie jest ograniczona, więc chcąc uczestniczyć w zabawie należy przyjść wcześniej (początek wieczorków najczęściej godz. 19). W pozostałe dni tygodnia wstęp do klubów w zasadzie jest bezpłatny (wyj. imprezy estradowe). Występują grupy twórcze, odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, projekcje filmów, wystawy, można obejrzeć kolorową telewizję (T-2), poczytać czasopisma. Wieczory piosenki, spotkania klubów zainteresowań. We wszystkich imprezach klubowych mogą brać udział wszyscy studenci z osobami towarzyszącymi niezależnie od miejsca zamieszkania. Szczegółowy program imprez klubowych — na tablicach ogłoszeń w poszczególnych domach studenckich.

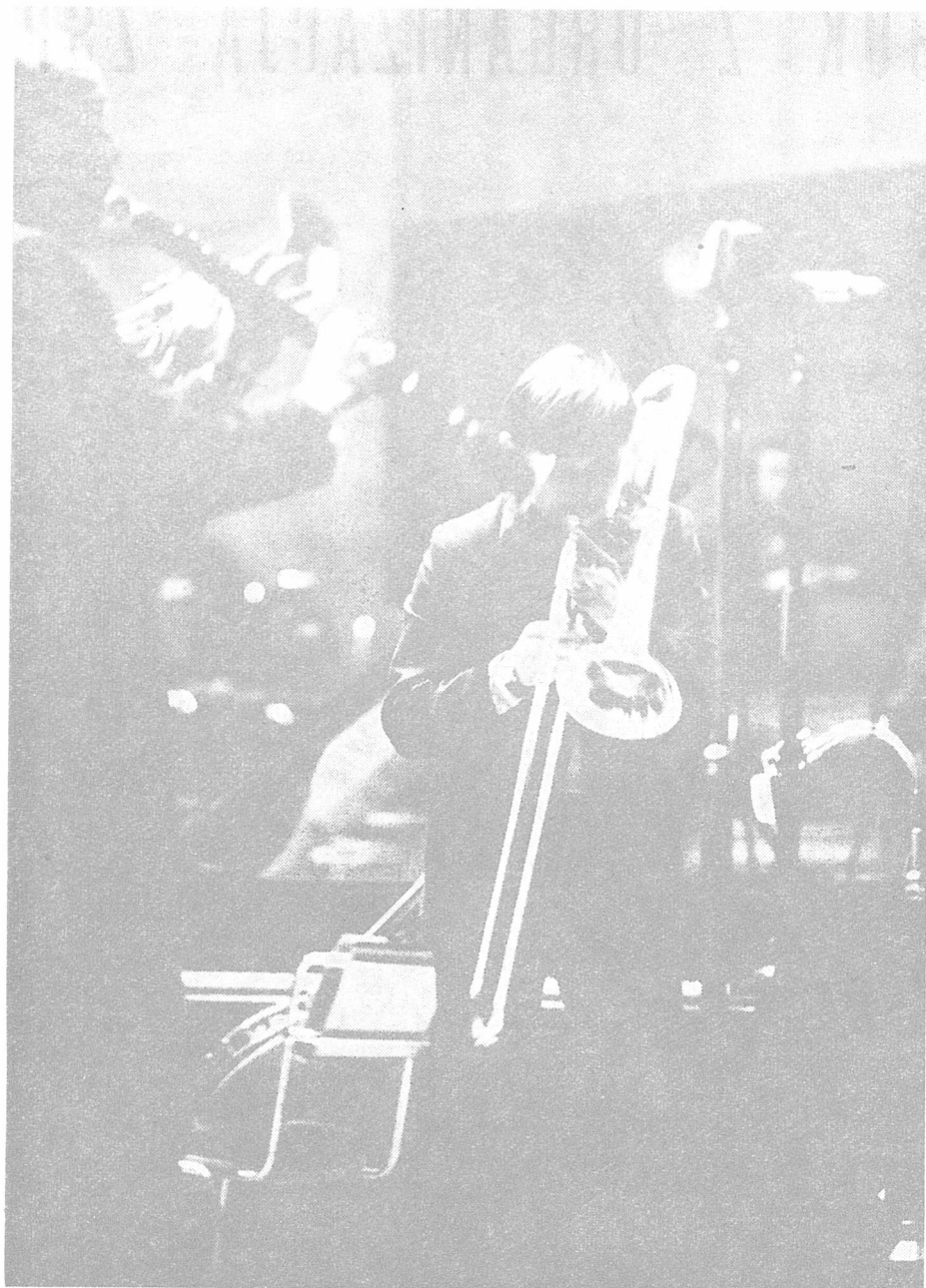
KLUBY (STOWARZYSZENIA) ZAINTERESOWAŃ

Zaliczyć tu można:

Grupy twórcze

Aktualnie istnieją w Politechnice pod patronatem ZSP: kabaret „Indykator”, teatryki: „Absurd”, „Zaułek”, „Aszram”, teatr pantonimy „Gest”, Studio Piosenki, Chór Politechniki, Klub filmowy „Lumen” i inne. Na początku każdego semestru grupy te ogłaszają nabór chętnych do współpracy. Informacji szczegółowej udziela Komisja Kultury. Istnieją też możliwości stwo-





rzenia własnych grup. Poinformować należy o tym Komisję Kultury Rady Uczelnianej, która udzieli pomocy (finansowej itp.).

Grupy turystyczno-wycieczkowe

Na każdym z wydziałów istnieje Koło Turystyczne, skupiające w swoich szeregach tych, których pasją jest turystyka. Istnieje też Koło Turystyczne Politechniki. Koła te są agendami Akademickiego Klubu Turystycznego, który działa przy Komisji Turystyki i Sportu Rady Okręgowej. Również w ramach tej komisji działają:

Akademicki Klub Narciarski
Akademicki Klub Jeździecki
Akademicki Klub Cyklistów
Akademicki Klub Alpinistów i inne.

Wszyscy, którzy chcieliby należeć do któregoś z nich, powinni zasięgnąć szczegółowej informacji w Komisji Turystyki Rady Uczelnianej.

Grupy studenckich dziennikarzy

W każdym z domów studenckich działa lokalny studencki radiowęzeł, którego działalność (program) w całości jest zabezpieczana przez studentów. Każdy może w tym współuczestniczyć. Przy komisjach informacji wszystkich rad istnieją agencje fotograficzne, a przy Komisji Informacji Rady Uczelnianej Studencka Wszechnica Dziennikarska — grupa studentów — reporterów, którzy po przeszkoleniu piszą w prasie wrocławskiej i ogólnopolskiej studenckiej. Zgłoszenia swojego akcesu w Komisji Informacji Rady Uczelnianej, też najlepiej na początku semestru.

STUBIL

Jest to małe przedsiębiorstwo upowszechniające kulturę. Mieści się w kiosku na parterze Gmachu Głównego (A-1). Codziennie w godz. 13—14 można tam nabyć bilety na atrakcyjne imprezy estradowe, teatralne, koncerty i studenckie premiery filmowe itp.

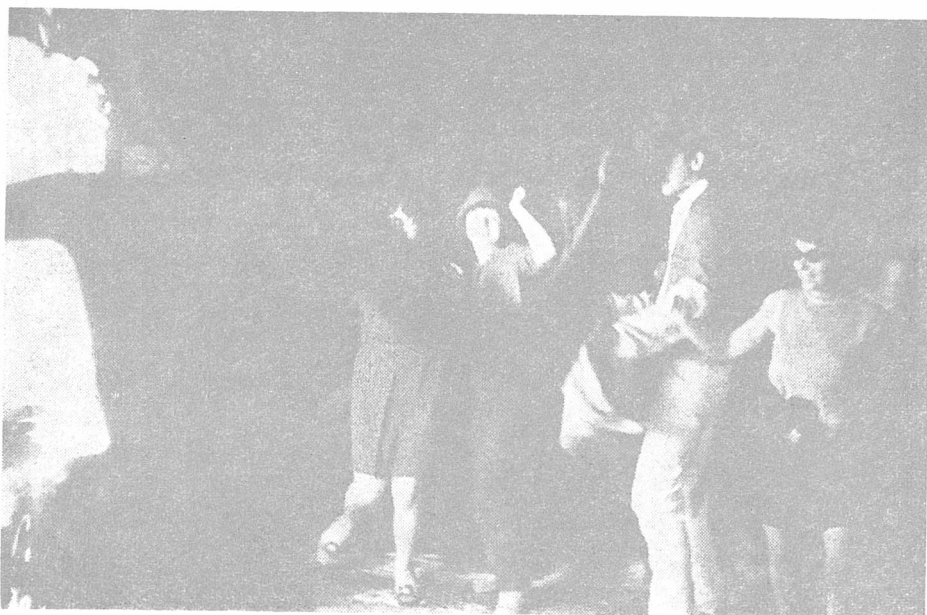
DNI WYDZIAŁOWE

Raz w roku (najczęściej przez okres tygodnia na wiosnę lub w jesieni) trwa święto studentów wydziału — Dni Wydziałowe. Jest to skomasowany blok imprez dla studentów danego wydziału. W programie są spotkania z naukowcami, mecze naukowcy—studenti, turnieje studenckie („teleturnieje”), konkursy, imprezy klubowe. Dni kończą się zazwyczaj atrakcyjnym ballem.

ROBOT

Jest to Studencka Spółdzielnia Pracy. Zgodnie z regulaminem student studiów dziennych nie może pracować zarobkowo w państwowym przedsiębiorstwie. Może natomiast pracować w SSP „Robot”. Najpierw należy jednak wstąpić w szeregi Spółdzielni. W związku z tym należy przejść badania lekarskie, ukończyć kurs BHP, wyrobić sobie książeczkę. Szczegółowych informacji o tej procedurze jak i o lokalizacji punktów „Robot” udzielają przewodniczący Komisji Pracy i Czynów Społecznych poszczególnych rad.

Fot. A. Mill



We wszelkich poniższych formach ZSP (za wyj. praktyk grupowych) udziela zróżnicowanych dofinansowań swoim członkom, w zależności od podstawy (wyniki w nauce, praca w organizacji).

NAUKOWE:

1. PRAKTYKI IAESTE INDYWIDUALNE — są to praktyki zawodowe (w roku 1971 było ich 25 na uczelnię) dla studentów IV i V roku osiągających b. dobre wyniki w nauce i aktywnych, odbywane w krajach Europy Zachodniej (od 4 do 16 tygodni) — w okresie wakacji.

PRAKTYKI GRUPOWE — również w krajach Europy Zachodniej i w krajach Demokracji Ludowej; są one organizowane w niektórych instytutach dla studentów lat III, IV, V (grupy 10-osobowe). W roku 1971 wyjechało 25 takich grup (3—5 tygodni).

OBOZY NAUKOWE — organizowane wspólnie z SNS i ZMS, w zakładach produkcyjnych w kraju, mające na celu pogłębienie praktycznej wiedzy (3—6 tygodni).

OBOZY JĘZYKOWE — mające na celu pogłębienie znajomości języka. Organizowane są w kraju i za granicą (Francja). Uczestniczy w nich ok. 80 osób rocznie. Obowiązuje egzamin z języka (14-dniowe).

OCHOTNICZE HUFCE PRACY

1. W krajach Europy Zachodniej (w 1971 — 7 miejsc — Holandia, Francja, Wielka Brytania) — praca zarobkowa (4—12 tygodni) połączona z wycieczką po kraju. Obowiązuje egzamin z języka obcego + koszt paszportu i podróży (ok. 3000 zł).
2. W krajach Demokracji Ludowej (w 1971 — 120 miejsc — NRD, ZSRR, CSRS, Węgry), dane jak wyżej, mniejsze koszty.
3. W kraju:
 - przy budowie ośrodka na (120 osób po 14 dni) bezpłatne wyżywienie, noclegi;
 - w miejscowościach nadmorskich (praca zarobkowa) ok. 100 miejsc.

TURYSTYCZNE

1. Wycieczki do krajów Europy Zachodniej, Azji i Afryki (14 dni; w roku 1971 — 48 miejsc), koszty 3-8 tys. zł, dla studentów III, IV, V bardzo atrakcyjne (np. Liban, Turcja, Hiszpania, Włochy itp.).
2. Wycieczki do krajów Demokracji Ludowej (w roku 1971 — 180 miejsc) — koszt 1,5-4,5 tys. zł, dla studentów wszystkich lat.
3. Indywidualne wyjazdy do KDL (rezerwacja noclegów opłacanych w złotych).
4. Samodzielne Grupy Wędrownie (w Polsce lub KDL); w 1971 dofinansowania otrzymało 20 grup 15-osobowych.

1. Wczasy za granicą (w roku 1971 — Węgry 20 miejsc, koszt 700 zł + przejazd).

2. Wczasy krajowe:

- zimowe — ok. 80 miejsc w XII, I, II w atrakcyjnych górskich miejscowościach (10-dniowe);
- wiosenne — ok. 60 miejsc w czasie ferii wiosennych (10-dniowe);
- letnie — ok. 170 miejsc (14-dniowe) w atrakcyjnych miejscowościach górskich (Zakopane), nadmorskich (Mielno, Swinoujście), mazurskich (Giżycko) itp.

UWAGA:

WZSP obowiązuje zasada, że na praktykę zawodową i na wycieczki zagraniczne do Europy Zachodniej można wyjechać tylko **raz** w ciągu studiów (żeby z formy tej skorzystała jak największa ilość studentów). Z pozostałych form można korzystać wielokrotnie.

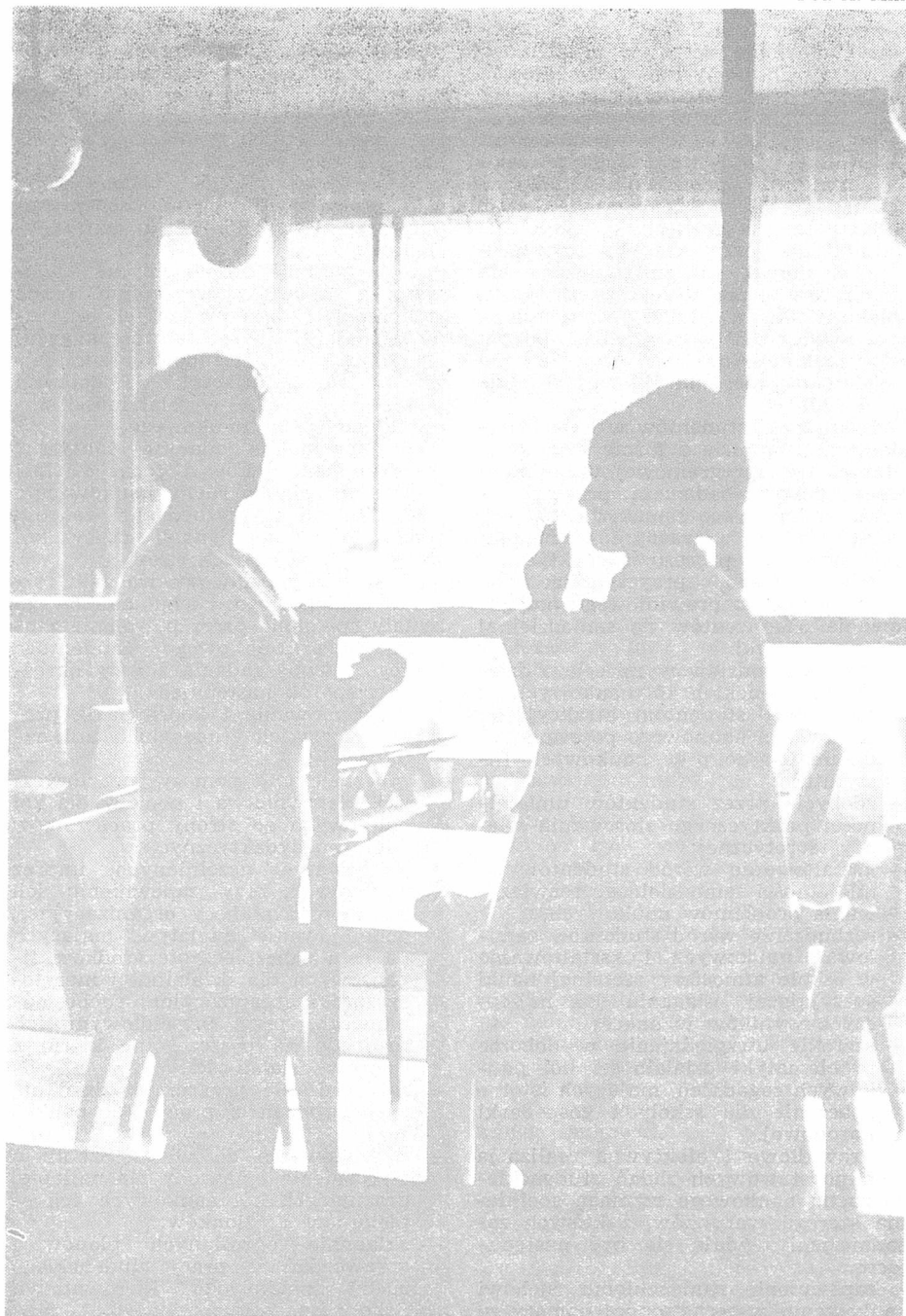
Jest to międzynarodowa organizacja studencka, w skład której wchodzi 87 organizacji studenckich świata (m.in. ZSP). Siedzibą tej organizacji jest PRAGA.

Szczegółowe informacje dotyczące działalności w poszczególnych kierunkach i w ogóle organizacji można otrzymać u przewodniczących rad instytutów, jak również w lokalu Rady Uczelnianej. Znajduje się on w Gmachu Głównym Politechniki (A-1) p. 165. W godzinach 13.15 — 14.30 można uzyskać wyjaśnienia wszystkich interesujących kwestii.

PODSUMOWANIE

Główny cel naszej organizacji to doskonalenie nas samych — studentów. Żeby absolwent szkoły wyższej był nie tylko encyklopedią specjalistycznej wiedzy fachowej. Żeby każdy z nas stał się dojrzałym, mądrym

Fot. A. Mill



człowiekiem. Czuliśmy na to wszystko, co się dzieje wokół niego. Zaangażowanym w życie. Umiejącym współżyć z ludźmi, kierować nimi. Człowiekiem o zdolnościach organizatorskich. W trakcie czynnej działalności w organi-

zacji nawet nie uzmysłowiliśmy sobie niejednokrotnie, jak olbrzymie zmiany zachodzą w nas samych, jak stajemy się bogatsi. Jest to największa nagroda dla tych, którzy aktywnie włączali się w czasie studiów w dzia-

łalność organizacji. I to, że kiedyś po latach będą mogli powiedzieć, że żyli po studencku, że w czasie studiów życie nie przeszło obok nich.

Za Radę Uczelnianą ZSP
LESZEK KOSZAŁKA

STOWARZYSZENIE NAUKOWE STUDENTÓW

Powstałe w 1964 r. Stowarzyszenie Naukowe Studentów Politechniki Wrocławskiej jest organizacją kierującą całokształtem działalności naukowej studentów Politechniki Wrocławskiej.

W ciągu 8 lat istnienia SNS wypracowało własny model działania, oparty na ścisłej współpracy z organizacjami ZSP i ZMS, oraz organizacjami kierującymi ruchem naukowym studentów w innych ośrodkach akademickich. Koła SNS wzmocniły się organizacyjnie i poważnie wzrosła ich liczebność.

Dyskusja na ostatnim Ogólnopolskim Zjeździe Metodycznym Kół Naukowych, gdzie SNS aktywnie uczestniczył, dowiodła, że wiele problemów, rozwiązanych pomyślnie przez Stowarzyszenie — m. in. kordynacja pracy kół w obrębie Uczelni, powiązanie pracy kół z pracami naukowo-badawczymi Instytutów itp. — teraz dopiero czeka na rozwiązanie przez inne ośrodki w kraju.

Aktualnie w Politechnice Wrocławskiej działa przy każdym Instytucie koło naukowe, którym opiekuje się mianowany przez dyrektora instytutu opiekun naukowy koła. Liczba członków wynosi 645 (w roku akad. 1969/70 412 członków).

Podstawowe kierunki i formy działalności SNS

Działalność studentów w kołach naukowych, stanowiąca formę tzw. działalności pozaprogramowej, obejmuje: pracę naukowo-badawczą; pracę popularyzatorską; pracę samokształceniową, które stają się poważnym elementem realizowanego procesu dydaktyczno-wychowawczego, przyczyniając się równocześnie do prawidłowego przygotowania absolwentów do samodzielnej pracy naukowej.

Stąd też podstawowymi celami działalności studenckich kół naukowych są:

- stworzenie studentom atrakcyjnego środowiska naukowego poprzez włączenie ich do prac naukowych Instytutu;
- zdobycie przez studentów umiejętności praktycznego stosowania wiedzy teoretycznej;
- kształtowanie wśród studentów umiejętności samodzielnego rozwiązywania problemów naukowych,
- rozbudzanie wśród studentów zamiłowań naukowych i kształtowanie w szkole atmosfery rzetelnej nauki sprzyjającej osiągnięciu jak najlepszych wyników w nauce;
- szerokie uwzględnienie w doborze problematyki działalności kół naukowych zagadnień, mających istotne znaczenie dla szkoły i gospodarki narodowej.

Prawidłowa i efektywna realizacja tych podstawowych zadań studenckiego ruchu naukowego wymaga spełnienia szeregu warunków, z których zasadniczymi wydają się być następujące:

- zapewnienie studenckiemu ruchowi naukowemu wszechstronnej pomocy ze

strony pracowników dydaktyczno-naukowych, m. in. w formie udostępnienia szerokiej tematyki badawczej z możliwością jej wyboru przez studenta, względnie grupę studentów; udzielanie bieżącej konsultacji wykonawcom tej tematyki, ocenianie merytoryczne zrealizowanych zadań, warunkujące m. in. prezentację w formie referatu na uczelnianych względnie międzyuczelnianych imprezach naukowych, w tym także na posiedzeniu koła naukowego;

- powiązanie udostępnionej studentom tematyki badawczej z kierunkami planowanych prac naukowo-badawczych przez daną jednostkę organizacyjną, głównie prac realizowanych w ramach planowej współpracy z gospodarką narodową, co warunkuje m. in. kontynuowanie wybranego tematu przez większą grupę studencką w czasie trwania letnich studenckich obozów naukowo-badawczych;

- delegowanie do bezpośredniej współpracy ze studenckim ruchem naukowym pracowników dydaktyczno-naukowych;

- rozwijanie propagandy w środowisku studenckim, szczególnie wśród studentów II roku i wyższych lat studiów, mającej na celu szersze angażowanie się, głównie studentów zdolniejszych i legitymujących się dobrymi wynikami w nauce, w działalności studenckiego ruchu naukowego;

- zapewnienie jednolitej polityki w dziedzinie kierunków i form działalności studenckiego ruchu naukowego z uwzględnieniem niezbędnego zakresu współpracy i koordynacji pracy kół naukowych w ramach szkoły.

Powyższe podstawowe warunki rozwoju studenckiego ruchu naukowego zostały spełnione przez powołanie Stowarzyszenia Naukowego Studentów, którego główne zadania zostały określone w sposób następujący:

- programowanie i koordynacja pracy wszystkich studenckich kół naukowych;
- zabezpieczenie pomocy merytorycznej, kierownictwa i pomocy dla kół naukowych ze strony pracowników naukowo-dydaktycznych;
- opiniowanie uczelnianych imprez naukowych, przy zapewnieniu ich inicjatorom pomocy organizacyjnej;
- podejmowanie inicjatyw, mających na celu zabezpieczenie środków finansowych dla działalności merytorycznej i organizacyjnej ruchu naukowego, przy prawidłowym ich rozdziale na poszczególne kierunki i formy działalności;
- zatwierdzanie programów działania i sprawozdań z pracy kół naukowych;
- wnioskowanie do władz Szkoły o wyróżnienia i nagrody dla najlepiej pracujących kół naukowych, ich opiekunów i członków;
- składanie określonych planów i sprawozdań z pracy studenckiego ruchu naukowego kierownictwu Szkoły itp.

Realizacja powyższych podstawowych zadań SNS przebiega w zasadzie pomyślnie, chociaż skutki tej działalności prezentują się dość różnorodnie, tak w odniesieniu do poszczególnych kierunków działalności, jak też poszczególnych kół naukowych.

Struktura organizacyjna SNS i jej funkcjonowanie

Praca naukowa studentów ujęta jest w określone formy organizacyjne w ramach SNS. Istniejąca dotychczas struktura organizacyjna SNS zakłada istnienie kół instytutowych oraz sekcji w ramach koła, powoływanych czasowo do pracy nad określonym tematem. Kołem kieruje zarząd koła. Opiekę nad kołem sprawuje mianowany przez dyrektora Instytutu pracownik naukowo-dydaktyczny. Zarząd uczelniany SNS składa się ze studentów, w tym przewodniczącego komisji nauki RU ZSP i ZU ZMS.

Funkcję przewodniczącego SNS pełni pracownik naukowo-dydaktyczny Szkoły, mianowany przez Rektora. Kuratorem SNS z ramienia kierownictwa Szkoły jest Prorektor d/s Nauki.

Formy i metodyka pracy naukowej studentów

Formy i metodyka pracy naukowej studentów kształtują się w zależności od charakteru Instytutu i specjalności w ramach poszczególnych Instytutów. Obejmują one m.in.: studia teoretyczne wybranych zagadnień (np. I-6, I-7, I-9, I-18, I-23), Prace laboratoryjne (np. I-4, I-5, I-20); Prace pomiarowe (I-7, I-8, I-29); Prace konstrukcyjne (I-8, I-16, I-20).

Formy działalności kół są również odmienne w poszczególnych instytutach. Należą do nich okresowe spotkania wszystkich członków kół, przy obecności pracowników naukowych, zainteresowanych pracą koła, na których prezentowane są referaty, bądź to przez pracowników dydaktyczno-naukowych, przedstawicieli przemysłu, względnie studentów, oraz częściowej organizowane tematyczne seminaria pod kierunkiem i przy obecności pracowników dydaktyczno-naukowych, na ogół w okresach przerw w zajęciach dydaktycznych (przykładowa tematyka tych seminariów „Wieś 2000” — Instytut Architektury i Urbanistyki, „Związki kompleksowe” — Instytut Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich, sesje mechaników) itp. Wyjazdy do określonych zakładów przemysłowych oraz instytutów naukowo-badawczych o charakterze naukowym, letnie obozy naukowo-badawcze i naukowo-szkoleniowe, programowane tematycznie i nadzorowane przez pracowników dydaktyczno-naukowych, działalność samokształceniowa, wspólne seminaria naukowe studentów i pracowników, udział w imprezach naukowych międzyuczelnianych w charakterze referatów, czy obserwatorów itp. Dorobek pracy indywidualnych członków, sekcji i kół prezentowany jest w formie przygotowanej pracy, nierzadko w po-

stacji wykonywanych konstrukcji, na organizowanych okresowo sesjach kół naukowych naszej Uczelni, w których uczestniczą z reguły zaproszeni studenci z innych uczelni technicznych, uniwersytetów itp., lub na podobnych imprezach organizowanych przez inne uczelnie techniczne względnie uniwersytety.

Znaczna część studentów, członków kół naukowych, zatrudniona jest w pracach naukowo-badawczych Instytutu, w zakładach doświadczalnych.

Dorobek studenckiego ruchu naukowego Politechniki Wrocławskiej w jego strukturze organizacyjnej, powołanej w 1964 r. jest znaczny. Prezentacja tego dorobku wykracza poza zakres treści niniejszego materiału.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wiele miejsca w pracy kół zajmuje organizacja społecznie użytecznych obozów naukowo-badawczych. Przykładowo w trakcie wakacji 1971 r. Stowarzyszenie Naukowe Studentów zorganizowało 33 obozy naukowo-badawcze,

w których wzięło udział 425 studentów i 46 pracowników naukowych. Liczebność obozu wynosiła od 10—20 studentów przy udziale 1—4 pracowników naukowo-dydaktycznych, spełniających funkcje opiekunów naukowych obozu. Czas trwania obozów od 14 do 30 dni.

Korzyści naukowe dla uczestników obozów naukowych są znaczne, wyniki badań są przedmiotem opracowań w trakcie roku akademickiego i referowane są na organizowanych w tym celu specjalnych sesjach i seminariach naukowych.

Współorganizatorami obozów były RU ZSP i ZU ZMS, które w dużym stopniu przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia akcji.

Środki finansowe na organizację obozów uzyskano z RU ZSP, ZU ZMS oraz z budżetu Politechniki Wrocławskiej. Znaczne koszty ponosiły także jednostki gospodarcze, przy których obozy były organizowane.

Do najlepiej zorganizowanych obo-

zów należały obozy kół naukowych przy Instytutach:

- Architektury i Urbanistyki,
- Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich,
- Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii,
- Miernictwa, Automatyzacji i Budowy Urządzeń Termoelektrotechnicznych,
- Górnicztwa,
- Energoelektryki,
- Historii Architektury, Sztuki i Techniki,
- Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn,
- Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych,
- Układów Elektromaszynowych.

Propozycje i wnioski w sprawie dalszego rozwoju SNS

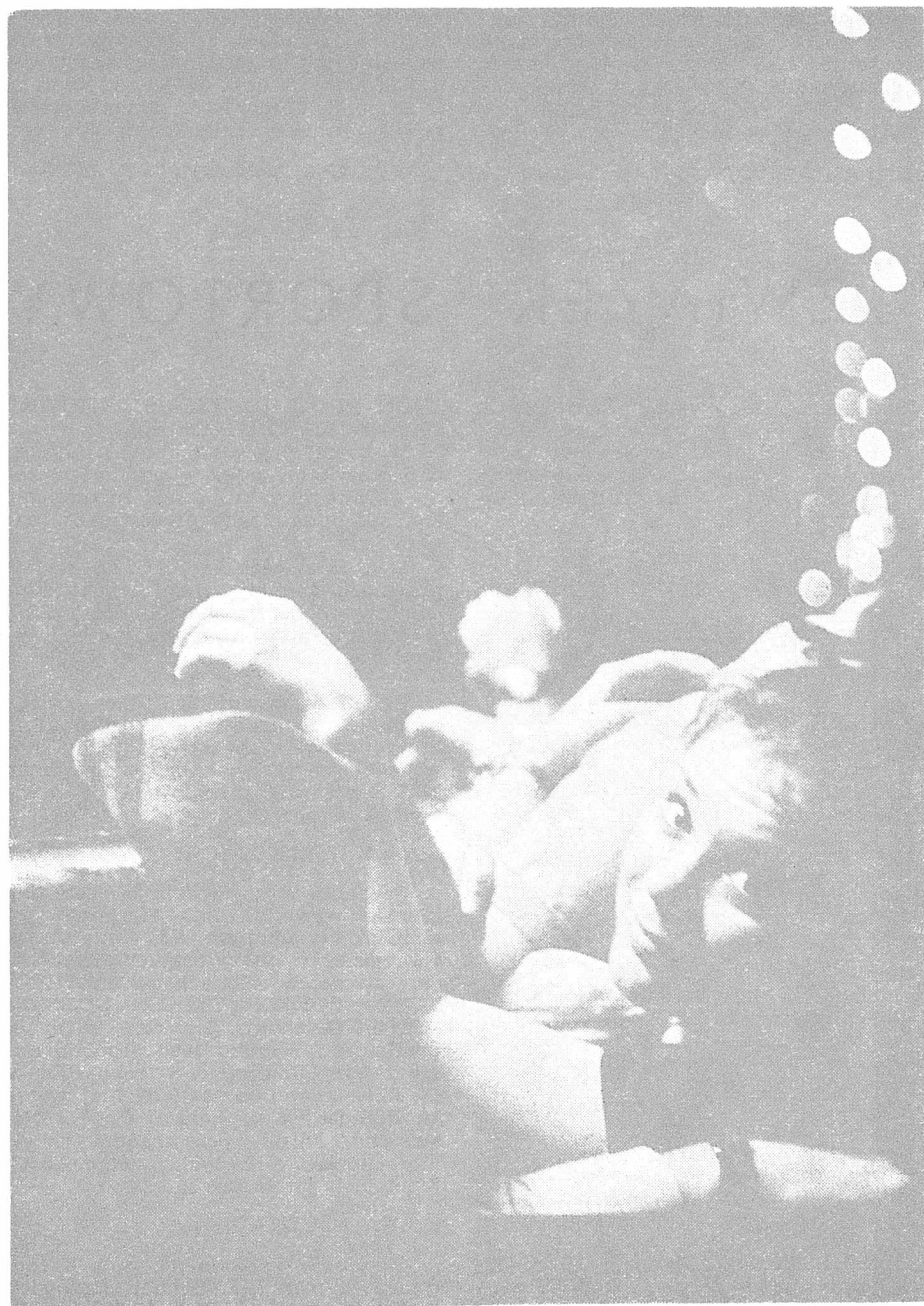
W celu zapewnienia prawidłowych warunków pracy kół niezbędne staje się zwiększenie ilości członków SNS. Przeciętą liczbą członków kół naukowych przy instytucie winna kształtować się w granicach 15—20% ogółu studentów Instytutu. Podstawowym źródłem naboru nowych członków i działaczy kół powinni być studenci — stypendyści naukowcy, których większość w aktualnej sytuacji pozostaje poza studenckim ruchem naukowym. Zakładając przy tym trzeba, że studenci, których chcemy przyciągnąć do działalności naukowej z samej swej natury stanowią prawdopodobnie najbardziej indywidualistyczną i twórczą część swojej grupy wiekowej, że chcą mieć do czynienia z trudnymi problemami i liczą na to, że wyznaczone im będą obowiązki zgodne ze zdolnościami, jakie ich zdaniem posiadają.

Podstawową jednostką organizacyjną powinno zostać w dalszym ciągu koło instytutowe. W ramach kół rozwijać powinny działalność naukową grupy studentów, sekcje, powiązane z dyscyplinami reprezentowanymi przez zakłady naukowe lub konkretnymi osobami spośród pracowników naukowo-dydaktycznych Szkoły. Ponadto koła powinny inicjować i realizować własne i niezależne formy działalności, które integrowałyby pracę sekcji i zapewniały niezbędne oddziaływanie na studentów, pozostających poza studenckim ruchem naukowym w celu zapewnienia rozwoju ilościowego i ciągłości pracy naukowej studentów.

Ważnym elementem działalności kół powinno być powiązanie tematyczne pracy kół z tematyką badań naukowych, prowadzonych przez jednostki naukowe Uczelni. Członkowie kół naukowych powinni znać kierunki badań zakładu czy instytutu. Powiązania te powinny wyrażać się również w tworzeniu zespołów podejmujących badania naukowe i składających się z pracowników naukowych i studentów. Pozytywne doświadczenia w tworzeniu takich zespołów są zachęcające, mają one istotną rolę w wychowaniu młodej kadry naukowej.

Doświadczenia pracy kół naukowych wskazują, że wszędzie tam, gdzie jest zainteresowanie pracą kół naukowych ze strony instytutu, gdzie otrzymuje się merytoryczną i metodyczną pomoc pracownika nauki, tam praca kół naukowych przebiega prawidłowo, jest aktywna, skoncentrowana na istocie zagadnienia naukowego. Tam nato-

Fot. A. Milli



miast, gdzie zainteresowania brak, następuje zniechęcenie lub po prostu rezygnacja z wysiłków.

Na opiekunów kół naukowych należy powoływać pracowników o znacznym stażu naukowo-dydaktycznym i na okres kilkuletni. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że postulat ten rzadko bywa spełniony, czasami w ciągu jednego roku akademickiego opiekunstwo nad kołem sprawują po kolei dwie, trzy osoby. Należy rozważyć możliwość stworzenia zachęty moralnej i materialnej kadrze naukowej, która pracuje ze studentkim ruchem naukowym.

(Opiekunstwo nad kołem naukowym powinno być uwzględnione w pensum dydaktycznym).

Doświadczenia ostatnich lat wskazują, iż studenckie obozy naukowo-badawcze, które stanowią integralną część planowej pracy studenckiego ruchu naukowego i Instytutu i były przygotowane przy pełnym współudziale organizacji młodzieżowych były najbardziej efektywne, gdyż posiadały lepsze warunki do:

- przygotowania programu obozu,
- realizacji założonych celów programowych,
- właściwego opracowania i wykorzystania zebranego na obozie materiału,
- mają zapewnić stałą opiekę naukową instytutów,
- dysponują aktywnym studentkim o ustalonym kierunku zainteresowań naukowych.

Nie przekreślając, w pewnych szczególnych przypadkach, możliwości łączenia obozów z praktykami, należałoby unikać traktowania obozu jako formy odbywania przez studentów praktyki. W określonym stopniu grozi to ograniczeniem inicjatywy młodzieży w zakresie samodzielnych poszukiwań badawczych, jak również podważa samą ideę studenckiego ruchu naukowego. W żadnym przypadku uczestnicy tego rodzaju obozów ze względów formalno-prawnych nie mogą korzystać z dwóch źródeł finansowania, tzn. przez Uczelnię lub organizację młodzieżową przy równoczesnym pobieraniu przez studentów wynagrodzenia związanego z odbywaną praktyką.

Podstawowym warunkiem realizacji programu obozu naukowo-badawczego jest niewątpliwie zapewnienie merytorycznej opieki Instytutu w okresie przygotowania, w czasie trwania obozu, przy opracowywaniu zebranego materiału naukowego oraz terminowy wykorzystaniu go (konferencje naukowe, seminaria, przekazanie zainteresowanym instytucjom terenowym do wykorzystania itp.).

W poszczególnych instytutach występują poważne dysproporcje w zaangażowaniu pracowników nauki w sprawy rozwoju studenckich obozów naukowych. Dlatego też w dalszym ciągu konieczne jest szersze zainteresowanie kołami naukowymi oraz aytwnie włączenie się do pracy studenckich obozów naukowo-badawczych pracowników na-

uki o dużym stażu naukowo-dydaktycznym.

Wydaje się, że większą uwagę należałoby poświęcić sprawie powiązania programu badań obozu z zainteresowaniami i kierunkami działalności Instytutu, co nie może jednak prowadzić do ograniczenia inicjatywy młodzieży studenckiej w zakresie podejmowania problematyki wychodzącej poza ramy programowej działalności instytutów, w szczególności w zakresie badań nowoczesnych, przyszłościowych.

Z uwagi na stały wzrost naukowych zainteresowań studentów, wyrażających się w rozwoju kół naukowych i obozów naukowo-badawczych oraz fakt, iż środki finansowe, jakie mogą być w Uczelni przeznaczone na organizację obozów są ograniczone, zachodzi konieczność zaostrzenia kryteriów kwalifikacyjnych obozów i realizowania tylko tych, które są należycie przygotowane programowo i organizacyjnie.

W zakończeniu podkreślamy, że efektywniejsza działalność Stowarzyszenia zależy głównie od dwóch równoległych czynników, a mianowicie: od aktywności samych studentów, ich inicjatywy, zainteresowań i chęci podejmowania prac w kole naukowym oraz od właściwej atmosfery, stworzonej tej działalności w ramach instytutów i zakładów, zainteresowania tą działalnością pracowników naukowo-dydaktycznych oraz od ich współpracy z grupami studentów zamierzających podjąć określoną działalność badawczą.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY

Drogi kolego studentcie!!

Witamy Cię w naszej Uczelni. Na pewno wiesz o niej jeszcze bardzo mało, a chciałbyś jak najwięcej. Chciałbyś już wiedzieć jak tu jest. Co cię czeka! My — **AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY** opowiemy ci troszeczke o nas, jako jednej z trzech organizacji młodzieżowych Uczelni.

Najwyższą władzą AZS jest Krajowy Zjazd Delegatów. Zwolowany jest w trybie zwyczajnym co 3 lata. Podejmuje on najważniejsze decyzje dotyczące działalności AZS, a mianowicie ustala: ogólną politykę studenckiego ruchu sportowego, uchwała statut AZS lub poprawki do statutu, dokonuje wyboru władz naczelnych AZS tj. **ZARZĄDU GŁÓWNEGO, GŁÓWNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ i GŁÓWNEGO SĄDU KOLEŻENŃSKIEGO**. Biorą w nim udział delegaci wszystkich środowisk studenckich. W roku bieżącym, w listopadzie, odbędzie się kolejny VIII Zjazd Delegatów AZS w Warszawie.

Nasz Klub Uczelniany będzie reprezentowany przez cztery osoby wybrane spośród najlepszych działaczy.

Organizacyjnie — podstawową komórką AZS jest Klub Uczelniany. W naszym środowisku kluby takie istnieją na każdej wyższej uczelni. Najwyższą władzą dla klubów w środowisku wrocławskim jest Zarząd Środowiskowy AZS. Podstawowym zadaniem Za-

rządu jest kierowanie działalnością AZS oraz organizowanie życia sportowego młodzieży studenckiej w danym środowisku. Prowadzi on tylko sekcje wysoko wyczynowe. Spośród nich można wyróżnić sekcje:

- I ligowe (piłka ręczna, judo)
- II ligowe (koszykówka)

oraz startujące w klasach niższych.

Do wiodących sekcji wyczynowych zajmujących czołowe miejsca w kraju należą: **WIOŚLARSKA, ŻEGLARSKA, SZERMERSKA**.

W barwach AZS startują (spośród studentów Politechniki Wrocławskiej względnie pracowników naukowych) między innymi tacy sławni zawodnicy jak: lekkoatleci **PIOTR GAŹDZIK, ZYGUNT DOBROSZ**, wioślarze **ZBIGNIEW GOLA, ZBIGNIEW ŚLUSARSKI**.

*

Spośród klubów AZS istniejących na wyższych uczelniach w Polsce, najliczniejszy jest **KU AZS Politechniki Wrocławskiej**. Działalnością klubu kieruje **ZARZĄD klubu**, na czele którego stoi **PREZES** (z 3 wiceprezesami), którzy koordynują pracę zarządu i poszczególnych komisji (sportowej, organizacyjnej, finansowej, propagandowej, filii — **WAŁBRZYCH, LEGNICA, KŁODZKO**) oraz działalnością sekcji.

Na Politechnice istnieje 18 sekcji, w których uprawia sport około 700 studentów. Do przewodnich sekcji należą:

JUDO, PIŁKA RĘCZNA, SIATKÓWKI, PŁYWACKA, ŻEGLARSKA.

W naszej pracy na uczelni najczęściej spotykamy pełne poparcie ze strony władz uczelni oraz zrozumienie i sympatię ze strony pracowników naukowych.

W działalności swojej AZS współpracuje z innymi organizacjami młodzieżowymi, a w szczególności z **ZSP**, organizując wspólne imprezy o charakterze rekreacyjnym i masowym.

Celem usprawnienia pracy całego zarządu, organizowane są obozy, na których zdobywają doświadczenia nowi działacze(!). W okresie wakacyjnym klub organizuje szereg obozów sportowych i wypoczynkowych.

SPORT W SEKCJACH

Sportem wyczynowym w sekcjach kierują wysokiej klasy fachowcy — magistrowie Studium WF. Generalnym sprawdzianem pracy szkoleniowej i wychowawczej w sekcjach są **MISTRZOSTWA POLSKI TYPOW UCZELNI (MTU)**. Odbywają się one w cyklu dwuletnim. W roku 1969 uczelnia nasza zajęła III miejsce, w roku 1971 — IV miejsce w punktacji ogólnej wśród 10 Politechnik w Polsce. Oprócz Mistrzostw Polski, poszczególne sekcje biorą udział w licznych ogólnopolskich turniejach i zawodach.

PIŁKA RĘCZNA

Sekcja liczy około 25 osób. Trenerem jest mgr WF Bohdan Rusowicz. W ostatnich mistrzostwach Polski sek-

cja zdobyła ZŁOTY MEDAL. Z najlepszych zawodników można wyróżnić braci T. i A. Stefanickich (ZGRANA PARA).

SEKCJA PŁYWACKA (kobiet i mężczyzn)

Ilość członków w sekcji sięga około 20 osób. Trenerem jest mgr Ryszard Dipel, który jest jednocześnie jednym z najlepszych zawodników I ligowej SŁEZY w piłce wodnej.

Prężna działalność sekcji i osiągnięcie wysokich wyników zespołowych ograniczone jest brakiem zawodniczek. Nie mniej — sekcja szczyty się zdobyciem SREBRNEGO MEDALU w zespołowych MISTRZOSTWACH POLSKI w roku 1971 (w punktacji kobiet i mężczyzn). Na sukces ten złożyła się szczególnie dobra postawa naszych chłopaków. Do wybijających się zawodników należą: L. BIELICZ, Z. GARUS. Treningi sekcji odbywają się na basenie AZS (20 m) przy ulicy Teatralnej. Sekcja liczy na wzmocnienie swoich szeregów przez DZIEWCZĘTA.

SEKCJA KOSZYKÓWKI

(kobiet i mężczyzn)

Trenerami sekcji są mgr A. Kasperowicz i mgr P. Jałowy. Drużyna kobiet prezentuje wyrównany, wysoki poziom, o czym świadczą ostatnie sukcesy w turniejach ogólnopolskich:

I miejsce w turnieju z okazji Dnia Nauczyciela w Łodzi; II miejsce w turnieju „pierwszomajowym”; V miejsce w MISTRZOSTWACH POLSKI POLITECHNIK (rok 1971—72).

Sekcja potrzebuje nowych zawodniczek (i -ków). Najlepsze z najlepszych to: MAGDALENA SUROWIEC i EWA KOSIŃSKA.

Podobnymi sukcesami szczyty się sekcja koszykówki mężczyzn. Znaczna część zawodników stanowi jednocześnie PODPORĘ II ligowego zespołu sekcji środowiskowej. Najlepsi z nich to: W. TURUCEWICZ i J. PLUTA.

W punktacji zespołowej (kobiet i mężczyzn) koszykówka zajęła III miejsce — BRĄZOWY MEDAL.

PILKA SIATKOWA

Sekcja siatkówki mężczyzn prowadzona jest przez mgr CZ. SZUKSZTO. Liczy około 25 zawodników. W obecnym sezonie (1972—73) sekcja została zgłoszona do rozgrywek LIGI PAŃSTWOWEJ w klasie B. Do wyróżniających się należą:

R. Rasiukiewicz, R. Baran, J. Zacierka.

JUDO

Jedna z najliczniejszych sekcji naszego klubu. Zrzesza około 200 osób (łącznie z szerokim zapleczem). Trenerem sekcji jest mgr Jerzy Szemraj. W przyszłości klub zamierza wprowadzić sekcję JUDO — kobiet. Chętne są zawsze.

LEKKOATLETYKA

Trenerami sekcji są: mgr Sławomir Janczelewski i mgr Leszek Kolada. Sekcja liczy około 30 osób. Treningi odbywają się we wszystkich dyscyplinach. Liczymy na zasilenie sekcji nowymi zawodnikami. Sekcja ogłasza NABÓR. Apelujemy do wszystkich studentów, uprawiających dowolną dyscyplinę, o zgłoszenie się do STUDIUM WF. Zajęcia odbywają się na stadionie AZS.

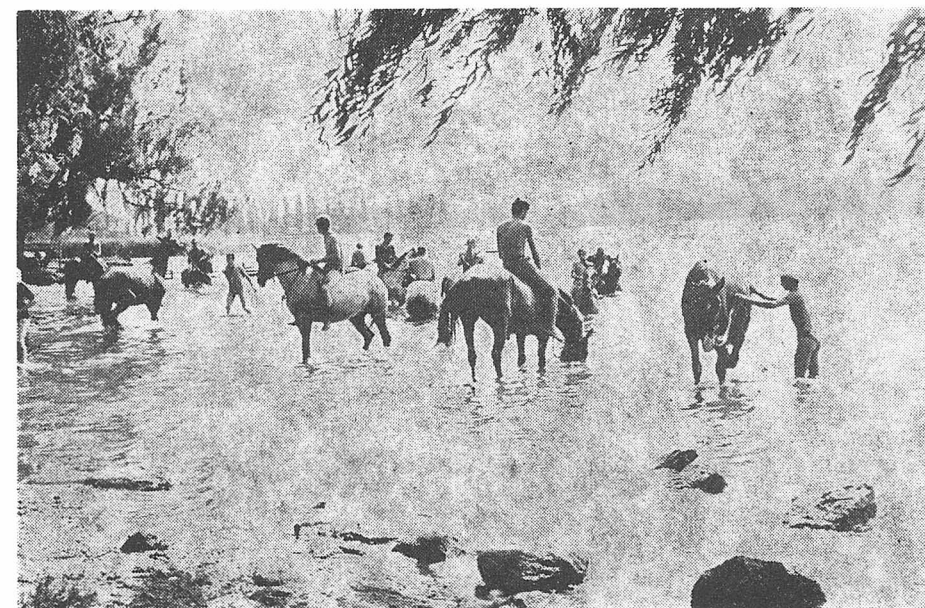
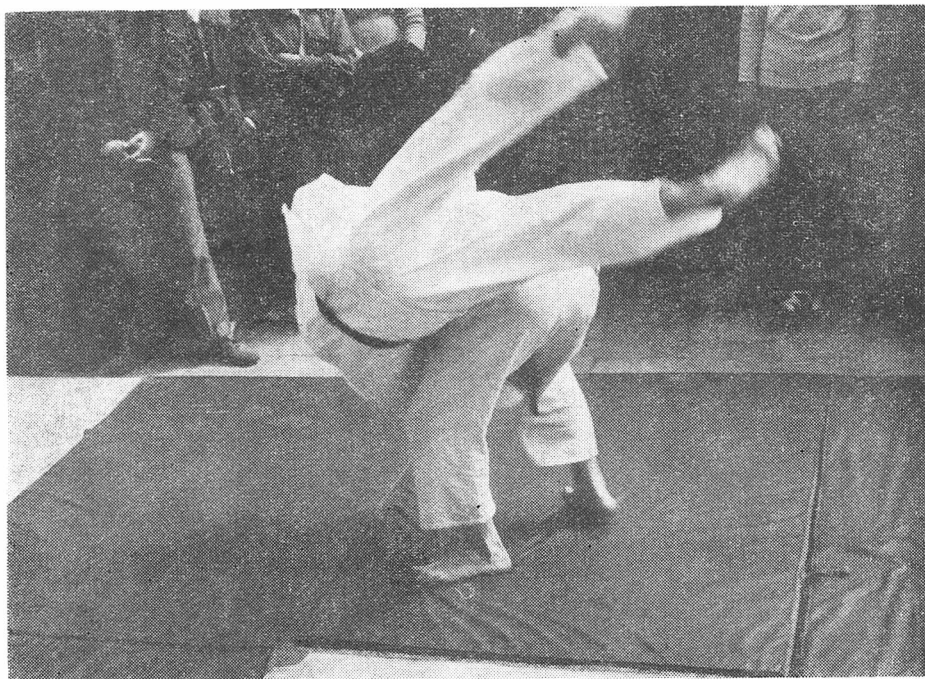
PILKA NOŻNA

Jedna z liczniejszych sekcji. Trenerem jest doskonały fachowiec mgr Jan Zieliński — AZMAN. W nieoficjalnych Mistrzostwach Polski sekcja zajęła I miejsce. Obecnie została im nadana oficjalna ranga i w aktualnym roku



Fot. B. Prusak





akademickim 1972/73 odbędą się I OFICJALNE MISTRZOSTWA POLSKI POLITECHNIK. Organizatorem jest nasz Klub Uczelniany (KU AZS Politechniki Wrocławskiej).

NARCIARSTWO

Wyczynowo w sekcji tej startuje około 15 zawodników (i zawodniczek). Instruktorem jest mgr Lesław Kucharski. Jest ona jedną z czołowych sekcji Politechnik w kraju. W przyszłym roku akademickim organizowane będą przez Klub Uczelniany I oficjalne MISTRZOSTWA POLITECHNIK w narciarstwie.

Oprócz wyżej wymienionych sekcji prężnie działają sekcje:

ŻEGLARSKA (około 300 osób; wyróżniający się: Jerzy Ferens, Tadeusz Puławski, Andrzej Betka).

GYMNASTYKI ARTYSTYCZNEJ (kobiet)

TENISA STOŁOWEGO

TENISA ZIEMNEGO

STRZELECKA.

Dużym zainteresowaniem wśród studentów cieszą się **SZACHY** i **BRYDŻ**.

SPORT MASOWY

KU AZS prowadzi nie tylko sekcje wyczynowe, ale dąży do upowszechnienia sportu w całym środowisku studentckim. Udostępnione jest lodowisko na **TORPIASZCIE**, gdzie 3 razy w tygodniu trwają zajęcia na lodzie. W ramach zajęć obowiązkowych wypożyczany jest **SPRZĘT** (łyżwy figurowe i hokejowe). Podobnie studenci mogą korzystać z pływalni na basenie **AZS**. Odbywają się tam treningi sekcji, jak i zajęcia dla niezrzeszonych. Bardzo dużo osób korzysta z **LODOWISKA** i **BASENU**. Stanowią one atrakcyjne miejsce relaksu.

Wspólnie z **ZSP** organizowane są **SPARTAKIADY Sportów Obronnych**. Corocznie organizujemy **SPARTAKIADY** dla lat pierwszych. Organizujemy **LIGĘ DS-ów** i **LIGI międzywydziałowe**. W ostatnim roku najbardziej usportowionymi wydziałami były: **GÓRNICZTWO**, **BUDOWNICTWO**, **MECHANICZNY**, **INŻYNIERYJNO - EKONOMICZNY**.

W lidze **DS-ów** od kilku lat prowadzi **DS T-10 „Olimp”** przed **DS T-8 „Nad Fosą”**. Rozgrywki obejmują następujące dyscypliny: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, tenis, szachy, brydż.

DNI WSTĘPNE

W ramach **DNI WSTĘPNYCH** dla studentów I roku odbywać się będzie szereg atrakcyjnych imprez i zawodów. Odbywać się będą mecze pomiędzy naukowcami a studentami I roku w: piłce koszykowej, piłce siatkowej i nożnej. Zorganizowany zostanie tradycyjny już mecz kobiet w **PIŁCE NOŻNEJ** lat pierwszych między **UNIwersytetem** a **POLITECHNIką**.

Klub zorganizuje również tradycyjne turnieje siatkowe i brydżowe. Uhonorowaniem imprez dla nowo przyjętych studentów będzie **SRODOWISKO-WA SPARTAKIADA** w lekkiej atletyce dla lat pierwszych. Dokładny termin imprez **DNI WSTĘPNYCH** znajdziesz na tablicach informacyjnych **KU AZS**.

WYPOCZYNEK

Podczas wakacji **KU AZS** organizuje dla swoich członków obozy specjalistyczne:

żeglarskie, kajakowe, wędrownie, sportowe i szkoleniowe.

o charakterze WYPOCZYNKOWO-SPORTOWYM. Łącznie w tegorocznej akcji letniej bierze udział około 300 osób.
P.S. INFORMACJE O GODZINACH

TRENINGÓW W SEKCJACH BĘDĄ PODANE NA OGŁOSZENIACH I AFISZACH AZS NA UCZELNI (wszystkie gmachy, tablice, mury).
JEŻELI NIE UPRAWIASZ SPORTU

WYCZYNOWO, MOZESZ WYŻYC SIĘ DZIAŁAJĄC W KU AZS.

KOKO 72

"Najgorszy jest pierwszy semestr" — mawiali koledzy. Największy odsiew — a potem już leci".

Za wszelką cenę wytrzymać te pierwsze 4 miesiące. Przecież to tylko kilka zaliczeń i trzy egzaminy. Im intensywniej myślałem o czekających mnie zmaganiach w Uczelni, tym czarniejszych kolorów nabierały wizje przyszłego życia w nowym środowisku. Znałem je jedynie z opowiadań, z anegdot o ich życiu. Z doniesień prasowych o mniej lub bardziej sensacyjnym zabarwieniu. Krążyły dowcipne opowiadanki przedstawiające studenta jako „żebraka ale pana”, sprytnego i przebiegłego czelczka parającego się z kapturami egzaminatorów. Nieobce mi były wieści o żaknadach, o pełnym werwy, dowcipu i humoru żywocie środowiska akademickiego. Statystyczny student w moim mniemaniu to prawdziwy homo sapiens, jednostka wybitna, wybijająca się w swoim rodzimym środowisku.

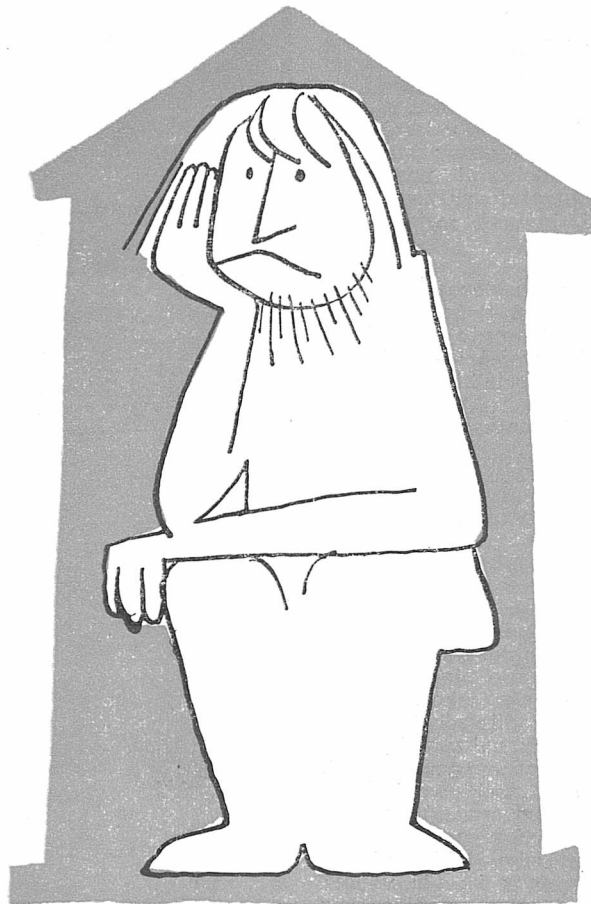
Czy ja odpowiadałem swoim 20-letnim doświadczeniem wyidealizowanemu pojęciu przeciętnego studenta? Czy mogłem tych cech nabrać w szkole średniej? Czy roczna przerwa — praca i obcowanie ze środowiskiem robotniczym w szumie budującego się Turaszowa nie wytłumiła wszystkiego co żywiołowe i żywotne? Czegóż nauczyła mnie praca, do której nabrałem szacunku, obcowanie z „kwiatem młodzieży” którą ścigała Wielka Budowa?

Odpowiadałem chyba w całej rozciągłości jednemu warunkowi — miałem ograniczone środki finansowe; ileż może uciulać technik stażysta z daleka od domu rodzinnego — a i na pomoc rodzinki nie mogłem liczyć. Rok twardej walki o pieniądź ukształtował we mnie wiarę w siebie, która — spotęgowana radością o pomyslnym złożeniu egzaminów — nastrojała mnie optymistycznie. Wrażenia wyniesione z egzaminów wstępnych kazały ufać Uczelni, jej organizacji w załatwianiu niezbędnych formalności przy rekrutacji.

Zaskakiwała harmonia pracy, szczerość i bezpośredniość ludzi z którymi się zetknąłem. Kazali wierzyć w siebie koledzy z organizacji uczelnianych ZMS-u i ZSP gratulując wstąpienia w szeregi „braci żakowskiej”. Był to jeden z miłszych gestów jakich doznałem od ludzi zupełnie przeciw mi nieznanym, niemalże obcych w pojęciu statystycznego pożeracza chleba. Słowa listów gratulacyjnych wymusiły we mnie wewnętrzną przysięgę: — „Muszę wytrzymać pierwszy semestr, nawet kosztem największych wyrzeczeń”. Możliwe, że później zgodnie ze słowami kolegów już jakoś polecę. Zdawałem sobie sprawę, że nie dorównuję świeżo upieczonym maturzystom posiadającym „ciągłość” — mówiąc językiem zaczerpniętym z Działu Kadr.

Z takim nastawieniem, z entuzjazmem i jednocześnie świadomością swej małości jechałem na praktykę robotni-

JAK ZOSTAŁEM



STUDENTEM

czą. Kołatała mi bez przerwy myśl: jestem studentem, ja jestem studentem ... Miałem ochotę krzyczeć na całe gardło, obwieścić wszystkim jadącym w pociągu o swej wewnętrznej radości. Dziwnie czułem się w nowej roli, tym bardziej, że spadała ona nieoczekiwanie, zaskakując najbardziej mnie samego. Jeszcze dwa lata temu wydawało mi się, że nigdy nie ukończę Technikum, że matura przerasta moje możliwości, że ja wychowany w tradycji robotniczej mam predyspozycje jedynie do ciężkiej pracy fizycznej. Praktyka robotnicza to przedsięwzięcie aklimatyzacyjne dla — „wyleknionej wiejskiej młodzieży” — jak ją określali przeciwnicy wprowadzenia punktów preferencyjnych. Kontakt z przedstawicielem Uczelni, z kolegami lat starszych, z aktywistami organizacji młodzieżowych, wprowadza „zerowiczów” w szeregi środowiska studenckiego. Okres praktyki właściwie wykorzystują wszyscy. Zawijają się tutaj pierwsze znajomości. Dla mnie spełniła ona jeszcze jeden super ważny aspekt: miałem okazję porównania siebie, swojego poziomu intelektualnego, zdobytego doświadczenia z współpartnerami pracy w Hufcu. Chyba już tutaj mogłem częściowo wyrzucić z siebie wyimaginowany kompleks małości swej osobowości w zestawieniu z równieź urojoną „kastą studentów”. Tutaj również starsi ko-

ledzy sprostowali mój wypaczony pogląd o ubogości żywota akademickiego. Troskliwość władz Uczelni dała o sobie znać ponownie w czasie dni wstępnych. Zostały one zaprogramowane tak, aby zaprezentować Szkołę najszerzym frontem, aby w każdym z nas zrodziło się przeświadczenie, że stanowimy jedną wielką społeczność, abyśmy uwierzyli, że przykry moment rozstania się z Uczelnią wynika ze starej zasady: — „Czego Jan się nie nauczy tego Jaś nie będzie umiał”. Nikt nigdy nie programował ilości urlopów dziekańskich po pierwszym semestrze i nikt też sztywno nie zakładał ilości absolwentów. Być może, że nie potrafiłem wówczas patrzeć obiektywnie na wszystko co mnie spotykało. Było to dla mnie czymś nowym, co jedynie potrafiłem konsumować. Znalazłem się w siódmym niebie, kiedy dotarła do mnie wieść o przyznaniu akademika. 1 października podczas uroczystości immatrykulacji powtarzałem tekst ślubowania mając unormowane sprawy mieszkaniowe, stypendium stołowe i zasiłek. Czy potrafię teraz dać z siebie tyle, aby słowa ślubowania nie zostały jedynie cichym tekstem? Chciałem, jak bardzo chciałem, ale czy chcieć będzie oznaczało moc?

Rozpoczął się rok akademicki. Pierwsze wykłady, pierwsze ćwiczenia, pierwszy kontakt z życiem Uczelni.

Po krótkim czasie wrosłem w rytm pracy, w styl prowadzenia zajęć — przeważnie audytoryjnych. Mogłem już myśleć o organizacji prywatnego czasu, który wiązał się w przeważającej części z DS „Nad Fosą”. Atmosfera panująca tutaj każe sądzić, że generalna część mieszkańców bardzo głęboko wzięła sobie do serca jeden z punktów ślubowania: — „Systematycznie i pilnie zdobywać wiedzę w celu należytego przygotowania do pracy zawodowej oraz aktywnego uczestnictwa w budowie socjalizmu”. — Realizuje się tutaj również zasada — „Nie umiesz pracować — nie umiesz też odpoczywać”. — Od organizacji wolnego czasu zależy nastrój, energia i zapał do dalszej pracy. Rzecz charakterystyczna: studenci legitymujący się dobrymi wynikami w nauce to jednocześnie aktywni społecznie studenci, których „widać” na roku.

Gdzie należy więc dopatrywać się przyczyn niepowodzeń kończących się urlopami? W poszukiwaniu odpowiedzi zwróciłem się do swojej starszej siostry serdecznej przyjaciółki:

— Elu, czym wytłumaczysz swoje potknięcia?

— Zaznaczam, że smutne to dla mnie refleksje i tym bardziej odzegnuję się od wszelkiego rodzaju programowania budujących wywodów.

Tego rodzaju wskazówki znajdzie każdy choćby w statucie ZSP czy ZMS lub w treści ślubowania. Tak na marginesie; często traktuje się powyższe studenckie przykazania, jako pewnego rodzaju zbiór nieszkodliwych komunalów. Proponuję odbanalizować część z nich. To się na pewno opłaci. Z dwóch sposobów traktowania studiów (jako cel i jako środek) narzucił mi się pierwszy. Zafascynowało mnie życie studenckie jako takie, piękna intelektualna przygoda i... nic więcej. Konsumpcyjny stosunek popłaca na krótko. Obecnie jestem na drugim z kolei urlopie dziekańskim. Świadomość straty wielu szans i straty dwóch (bagatelka) lat będzie mi jeszcze długo towarzyszyć.

Co robić, by się tego ustrzec? Nie traktować studiów jako kierunku uciążliwego, nielubianego, ale koniecznego, ale też nie bagatelizować słusznych zasad. Młody człowiek wstępujący na studia jest z reguły szpikowany masą przepisów, nakazów, zakazów etc. Początkowo nawet się tym sugeruje ale bardzo szybko dochodzi do wniosku, że nie jest tak źle, a potem to już tylko krok do bumelanctwa. Spotyka to co słabszych osobników. Sugestia: studia to też sprawdzian osobowości, charakterów. Bo w końcu po coś tam się przyszło na te studia, ma się jakieś plany, aspiracje. Czy warto to bezmyślnie zaprzepaścić? Bardzo pomocne w tym pierwszym okresie są organizacje studenckie. Nie jest to czcza agitacja. Przynależność z zaangażowaniem do nich pozwala studentowi mocniej tkwić w środowisku, w jego problemach. To się liczy. Wiem, że przyczyną mojego wyalienowania była między innymi izolacja od spraw ogółu.

Bez komentarza.

STANISŁAW PAWLUCY

STUKNĘŁA JUŻ



Fot. A. Milli

CZTERDZIESTKA

Urodziła się w kwietniu 1968 roku. Na imię ma „Sigma”, na drugie imię — Magazyn Problemowo-Informacyjny Politechniki Wrocławskiej. W pierwszym numerze ówczesny Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Zygmunt Szparkowski „wodził ją, aby płynęła przez morza i oceany” — Mówił „...Od dawna środowisko to odczuwa potrzebę stworzenia możliwości, która by pozwoliła rozwikłać nurtujące problemy przez głośne ich wypowiedzianie, sygnalizowanie aktualnych potrzeb i trudności, wreszcie którą by można wykorzystać do przekazywania informacji o życiu, planach i zamierzeniach rozwojowych naszej Uczelni...”

„Sigma” była przy zmianie sternika Politechniki Wrocławskiej „... prof. dr inż. Tadeusz Porębski Rektorem Politechniki Wrocławskiej. Pismem Obywatela Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 marca 1969 r. prof. dr inż. Tadeusz Porębski został mianowany Rektorem Politechniki Wrocławskiej ...”

Z gościnnych Jej podwoi korzystać słynny KISS, Kieszonkowy Instytut Studiów Strategicznych „... Biuletyn nr 002. 1.0. Sprawy Organizacyjne. 1.1. Utworzenie Laboratoriów Warunków Specjalnych. W połowie maja b.r. uruchomiono w KISS Laboratorium Warunków Specjalnych. Kierownikiem

Laboratorium została mianowana Marzanna Mizogyn. Laboratorium mieści się w Gmachu Głównym. Zasadnicza przestrzeń pomiarowa obejmuje korytarze parteru, pierwszego i drugiego piętra zachodniego skrzydła gmachu. Zadaniem Laboratorium jest zbadanie zachowania się organizmów studenckich i pracowniczych oraz ludzkich w granicznych warunkach środowiska a w szczególności zagadnień progu kryzysu tlenowego, zakopcenia wzmocnionego i widzialności w mętym świetle ..."

Sprawom militarnym przyglądała się, jak zawsze, z uśmiechem „... — Rys. str. 23 — Nr 1/13 „Sigmy” ..."

„Sigma” zawsze dbała o swoich pasażerów, nikomu niczego nie zabraniała, nie pozwalała na przesadę „... O własny klucz. Przed sześciu laty powstało we Wrocławiu z inicjatywy ZSP Biuro Mieszkaniowe. Miało ono istnieć 2—3 lata tj. do czasu, aż problem kwatery prywatnych dla studentów zostanie w pewnym sensie rozwiązany, przestanie być problemem palącym, a liczba żaków mających kłopot ze znalezieniem lokum będzie tak mała, że Centralne Biuro Mieszkaniowe przestanie być potrzebne. Wtedy, przed sześciu laty, mieszkało „na prywatkach” 3,5 tys. studentów — dziś mieszka 8 tys.! Problem — jak wszyscy wiemy — nie tylko nie zanikł ..."

Kultura nie była nigdy Jej obojętna, poważna i wesoła, przez duże i przez małe „K”, jej blaski i cienie odbijały się w niej, pytała: „... quo vadis Studencka Kulturo. Wojciech Hendrykowski Przewodniczący Komisji Kultury Rady Uczelnianej ZSP. Hasło: „Od upowszechniania do współtworzenia” wytyczać ma główny cel naszej działalności — popularyzację malarstwa, teatru, filmu, muzyki, literatury. Miejscem, gdzie postulat upowszechniania winien być przede wszystkim realizowany, jest klub studencki. Aby akcja upowszechniania spełniła swoje podstawowe zadanie — dała pewien zasób wiadomości o zjawiskach kulturowych, wyrobiła umiejętności percepcji sztuki — musi być prowadzona świadomie i celowo ..."

„Sigma” nie zapomniała o ulubionym dziecku Politechniki „Fosiku” — „... Eksperyment T-8. Za górami, za lasami, stał na górze zamek szklany. Tak zwykle zaczynają się bajki o sielsko-anielskim życiu królowych i królewic

zów. W naszym przypadku rzecz dzieje się nieco bliżej, bo tuż nad fosą miasta Wrocławia. Życie nie jest tu pasmem rozkoszy, nie ma też szklanego zamku, chociaż stoi nie mniej masywny budynek o urodzie typowych koszar, czy magazynu zbożowego. Jest to oczywiście, DS T-8 Politechniki Wrocławskiej. Nie byłoby w tym nic dziwnego — ot, stoi i już — gdyby nie szereg zdarzeń „... A eksperyment T-8? Cóż, dyskusja (poza środowiskiem królików doświadczalnych), jeszcze się nie rozpoczęła. Zanim to nastąpi, chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie: jaki będzie los mieszkańców T-8? Czy pozostaną oni w tym domu w latach następnych, czy też na zasadzie awansu przejdą do „prawdziwych” akademików, a T-8 pozostanie już na stałe przedszkolem akademickim? Może wziąć się za ten problem analitycznie: bez okrzyków „precz!”, ale może wstrzymać się na razie i od okłasków?

Na Jej pokładzie nie mógł przejść niezauważony — „... Pech. Tak! To pewne: była pechową dziewczyną. Wszystko zaczęło się od egzaminu wstępnego. Największym jej pragnieniem było dostać się na architekturę. Zdała bardzo dobrze egzamin z matematyki i fizyki. Język też wypadł nieźle. Odpadła na rysunku. Zaproponowano jej inny wydział. Zgodziła się, nie miała przecież innego wyjścia — zawsze to lepsze, niż siedzieć w domu. Pierwsze dni w uczelni napłynęły ją otuchą. Wkrótce nabrała entuzjazmu do pracy; postanowiła za wszelką cenę wybić się, pokazać wszystkim, że jest wartościową dziewczyną a wszystkie jej niepowodzenia — to tylko pech ..."

Nigdy na Jej pokładzie nie było walki pokoleń, tylko mówiło się o nich — „... Asystent-Wampir czy Student... niepracowity. Fakt pojawienia się na sali wykładowej tortur łamania kołem, cierpiętniczego różańca czy instrumentów do wyrwania paznokci nikogo, by nie mógł zaksoczyć, gdyż byłby logiczną konsekwencją metod dydaktycznych stosowanych przez asystenta-wampira, którego autor tak barwnie opisał. Z jego przepelnionych gorczą słów wynika, że Politechnika roi się od krwiożerczych, ponurych typów, które cichcem, z dżikiem sadystycznym chichotem zadowolenia karbują ściętych studentów w swoich równie krwawych i ponurych statystykach ..."

Nikt na jej kuchnię nie narzekał — „... Echa pewnego piątku. Historia to trochę dziwna, ale prawdziwa, a rozegrała się pod koniec marca br. Pewnego dnia, a właściwie dokładniej w pamiętny piątek przed Świętami Wielkanocnymi, podano na kolację w stołówce T-2, jak co piątek, kaszanke. Nie spodziewając się podstępu, każdy spłazował ją „z wielkim apetytem”. Ach, co to była za noc! Co potem? Wiemy doskonale sami (dotyczy to przede wszystkim mieszkańców T-2, 3, 4). Na drugi dzień w stołówce było większe zainteresowanie książką zażaleń! Nic dziwnego. Warto ją przejrzeć. Szczególnie polecamy ją kierownictwu stołówek ..."

Uroczyście obchodzone spotkanie kapitańskie największych okrętów odbyło się przy niej — „... W kwietniu br. w sali Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego podpisano uroczyste porozumienie między Kolegium Rektorskim Uniwersytetu a Kolegium Rektorskim Politechniki o współpracy obu uczelni ...” + Porozumienie i Umowa — str. 3 Nr 8/39 „Sigmy”

Oczywiście, przebywały na gościnnym pokładzie „Sigmy” organizacje młodzieżowe — „...ZMS—ZSP obok czy razem? Problem współdziałania ZMS i ZSP na wyższych uczelniach jest tak stary, jak długa jest historia tych organizacji. Chciałbym tutaj przeanalizować funkcje i zadania ZSP i ZMS ..."

O pracy, o sprawach dotyczących całej załogi mówiło się i długo (przez całą czterdziestkę) i krótko — „... Nasze dyskusje. W wyniku dyskusji nad treścią wytycznych przygotowanych na VI Zjazd Partii zgłoszono władzom Uczelni 444 wnioski, przy czym prawie 70% tej ilości stanowiły wnioski o analogicznej, względnie bardzo podobnej treści merytorycznej. Ze względu na zbyt obszerną poruszoną w nich problematykę, ograniczono się w niniejszym artykule do zaprezentowania jedynie tej części postulatów, które dotyczyły spraw dydaktyki i spraw studenckich, konfrontując poruszone problemy ze stanowiskiem kierownictwa Uczelni w sprawie ich realizacji...”

Pływała, pływała i będzie pływać po bezkresie oceanu nurtującego Politechnikę Wrocławską, starała się będzie nie błądzić i liczy na to, że Jej pasażerowie obojętni wobec niej nie będą.

ADAM BUCHELT

Studencka Temida

Na wyższej uczelni obok Komisji Dyscyplinarnej dla studentów istnieje pion sądownictwa koleżeńskiego działający na podstawie statutu ZSP i regulaminu sądów koleżeńskich. „Instytucje” te powołane są w celu prowadzenia orzecznictwa wobec studentów nie przestrzegających właściwych norm współżycia. Dodatkową funkcją sądów koleżeńskich jest rozwijanie działalności profilaktycznej. Komisja Dyscyplinarna i Sąd Koleżeński istnieją rów-

nolegle obok siebie, formalnie całkowicie niezależne, a jednocześnie cel ich działania jest wspólny i stąd wynika konieczność współpracy jako niezbędnego czynnika warunkującego sprawiedliwe i wspólne ferowanie orzeczeń, oraz jednolite postępowanie. Jednym z głównych zadań postawionych przed Zrzeszeniem Studentów Polskich jest rozwijanie i pogłębianie samorządności studenckiej nie tylko na uczelni ale wszędzie tam gdzie istnieje zasięg

i oddziaływanie agend ZSP. Realizatorem tej samorządności jest właśnie sądownictwo koleżeńskie. Ono podjęło rolę wychowywania środowiska studenckiego poprzez profilaktykę i sankcje. Oczywiście nie tylko S.K. wywierają wpływ wychowawczy na środowisko, pamiętać należy również o wychowawczym aspekcie działalności wszelkich organów ZSP. Sądy koleżeńskie z władzami wykonawczymi ZSP współpracują na zasadzie partner-

stwa i równości, nie ma jednak między nimi zależności organizacyjnej ani funkcyjnej, są one niezawisłe i w swej działalności związane jedynie przepisami statutu ZSP i uchwałami Kongresu ZSP. Sąd niższej instancji podlega bezpośrednio sądowi wyższej. Pion sądowniczy ZSP podzielony jest na:

- Sądy Koleżeńskie DS-ów lub osiedli stud.
- Uczelniane Sądy Koleżeńskie
- Okręgowe Sądy Koleżeńskie
- Naczelny Sąd Koleżeński.

Wniosek o ukaranie może wnosić do Sądu Koleżeńskiego ZSP każdy student i każda instytucja PRL. Członkowie sądów koleżeńskich są niezawisli w działalności orzeczniczej i nie mogą być równocześnie członkami innych władz i organów ZSP, oraz organów samorządu studenckiego. Prawomocne orzeczenia sądów koleżeńskich wiążą uczestników postępowania i władze wykonawcze; są one podawane do ich wiadomości i podlegają natychmiastowemu wykonaniu w sposób określony przez sąd. Sądy Koleżeńskie rozpoznają sprawy o:

- uchybień godności studenta PRL;
- działanie na szkodę Zrzeszenia Studentów Polskich;
- naruszenie zasad współżycia studenckiego;
- niewykonanie przez członka ZSP lub studenta pozostającego w zasięgu działania organów samorządu studenckiego ZSP nałożonych nań obowiązków.

Orzecznictwu sądów koleżeńskich podlegają:

członkowie Zrzeszenia Studentów Polskich;

byli członkowie Zrzeszenia Studentów Polskich w okresie sześciu miesięcy od daty ustania członkostwa za czyny popełnione w okresie przynależności do ZSP;

studenci nie będący członkami ZSP, którzy:

- poddali się orzecznictwu sądów koleżeńskich ZSP
- decyzją władz uczelni zostali poddani orzecznictwu sądów koleżeńskich ZSP
- pozostają w zasięgu działania organów samorządu studenckiego ZSP
- władze i agendy ZSP oraz organa samorządu studenckiego ZSP.

Z tych dwóch zestawień jasno wynika jak szeroki jest zasięg oddziaływania na środowisko studenckie i jak ogromną rolę może odegrać sądownictwo koleżeńskie w procesie wychowywania studentów.

Według art. 16 § 1 Regulaminu Sądów Koleżeńskich Sądy Koleżeńskie stosują jako środki społecznego oddziaływania jedną z następujących kar:

- upomnienie;
- naganę;
- okresowe pozbawienie prawa piastowania funkcji w ZSP lub w organach samorządu studenckiego ZSP;
- okresowe zawieszenie w prawach członka Zrzeszenia Studentów Polskich;

w wypadkach szczególnych wykluczenie ze Zrzeszenia Studentów Polskich lub społeczności pozostającej w zasięgu działania organów samorządu studenckiego ZSP.

Obok kar podstawowych sądy koleżeńskie stosują inne środki wychowawcze jak na przykład:

całkowite lub częściowe pozbawienie świadczeń Zrzeszenia Studentów Polskich;

pozbawienie prawa korzystania z pomieszczeń, urządzeń, imprez itp., organizowanych przez Zrzeszenie Studentów Polskich lub przez organy samorządu studenckiego ZSP;

skierowanie do władz uczelni wniosku o całkowite albo częściowe pozbawienie pomocy materialnej państwa;

podanie orzeczenia do wiadomości publicznej;

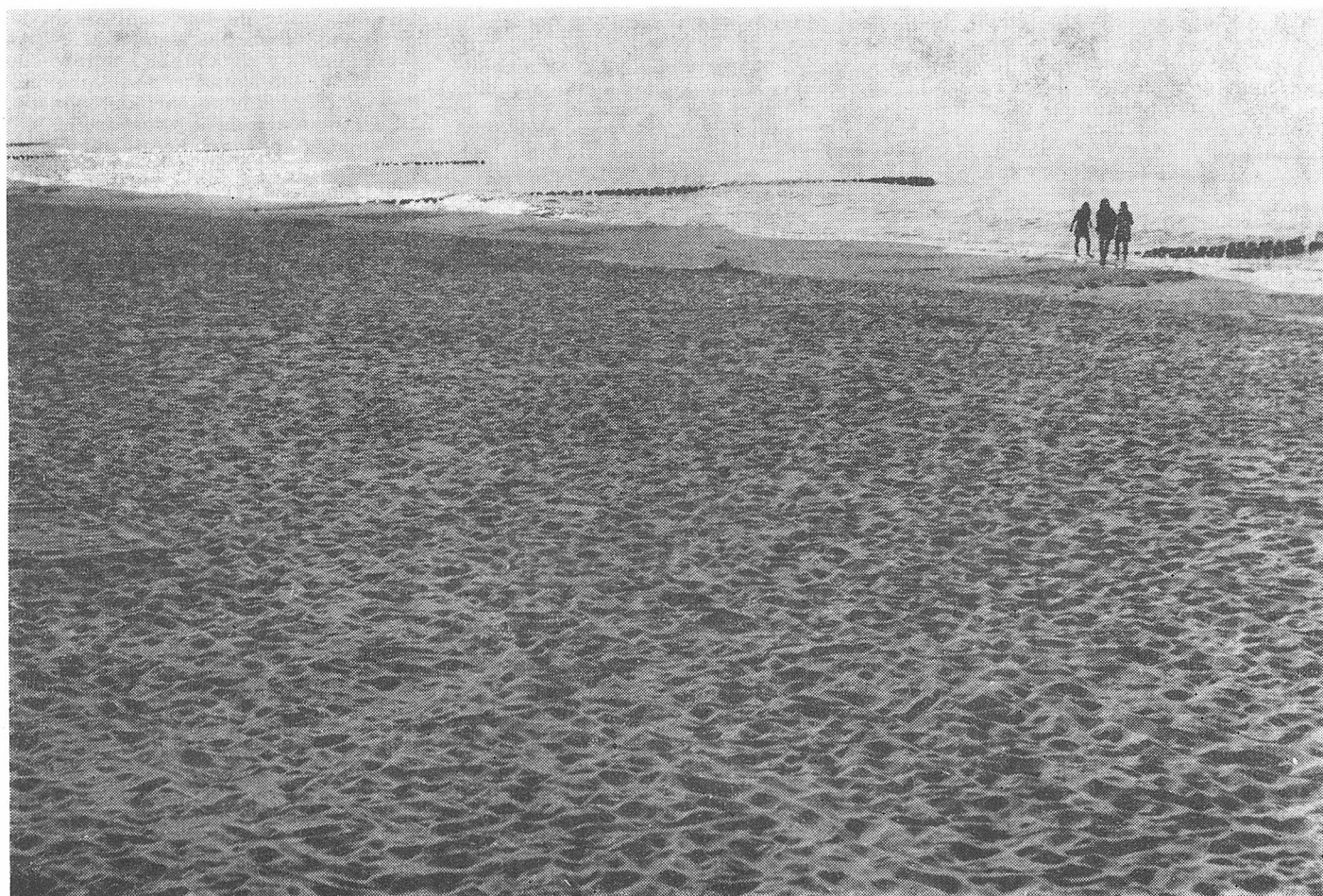
zawiadomienie o treści orzeczenia rodziców, opiekunów, władz uczelni, organizacji itp.

Sądy koleżeńskie powołane zostały nie tylko do ścigania wykroczeń, ale także do zabezpieczenia członkom ZSP i pozostałym studentom warunków do korzystania z przysługujących im praw; często stają w ich obronie i są ich powiernikami w konfliktowych sytuacjach w jakich mogą się znaleźć na studiach.

Przewodniczący Uczelnianego Sądu Koleżeńskiego ZSP
Politechniki Wrocławskiej

ANDRZEJ SZABLEWSKI

Fot. W. Kubica





*

TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO

W dniu 23 maja 1972 r. odbył się turniej brydża sportowego o Puchar Rady Zakładowej ZNP Politechniki Wrocławskiej, zorganizowany przez Sekcję Brydża Sportowego Rady Zakładowej ZNP Politechniki Wrocławskiej.

W turnieju udział wzięło 8 drużyn, reprezentujących instytuty Uczelni, Sekcję Brydża Sportowego Rady Zakładowej ZNP i Instytut Immunologii PAN. Turniej rozegrano w siedmiu cztero-rozdaniowych rundach, po których dwie drużyny zdobyły jednakową ilość punktów. Po emocjonującej dodatkowej rundzie między tymi drużynami, pierwsze miejsce i Puchar Rady Zakładowej ZNP Politechniki Wrocławskiej zdobyła drużyna, reprezentująca Radę Oddziałową ZNP przy Instytucie Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii w składzie kol. kol. Barbara i Janusz Fleszyńscy oraz Aleksandra i Zbigniew Pohlówie.

Serdecznie gratulujemy zwycięskiej drużynie, a pozostałym uczestnikom turnieju życzymy sukcesów w następnych rozgrywkach.

Krystyna Sosińska

*

A NAM SIĘ MARZY KURNA CHATA

Naprawdę marzy się, ale nie tak całkiem kurna. Po prostu potrzebny nam jest obiekt, w którym moglibyśmy organizować seminaria nie oglądając się na przepełnione najczęściej schroniska czy stacje turystyczne. Stanowiłby on dla nas bazę noclegową na wszelkiego rodzaju wycieczkach i rajdach, służyłby jako ośrodek rekreacyjny. Wobec tego rozpoczęliśmy poszukiwania, wydeptywaliśmy różne ścieżki, aż w końcu otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków szereg propozycji, z których mieliśmy wybrać jedną. Ruszyliśmy na przegląd obiektów, z których jeden mieliśmy zagospodarować. Kryteria jakimi kierowaliśmy się w wyborze to przede wszystkim lokalizacja obiektów, ich wielkość i stan użyteczności. Po obejrzeniu wszystkich zaproponowanych nam obiektów, postanowiliśmy wybrać XVIII-wieczny dwór w Pakoszowie położony niemalże u stóp Chojnika, w odległości 1 km od Sobieszowa.

Przy dworze znajduje się piękny,

stary park a także dziedziniec o powierzchni około 4 ha. Całość otoczona jest murem. Po zagospodarowaniu można będzie urządzić tam ośrodek dla około 100 osób. Na dziedzińcu można urządzić wszelkiego rodzaju boiska sportowe. Ze względu na swe położenie ośrodek byłby jednakowo atrakcyjny zarówno zimą jak i latem.

Inną naszą propozycją jest Jedlinka. Znajduje się tam obiekt w dobrym stanie, wymagający niewielkich nakładów.

Reasumując: swoją „kurną chatę” będziemy mieli, a jaka ona będzie zależy od nas samych. Chcielibyśmy włączyć w akcję „budowy” jak największą liczbę studentów. Zorganizujemy tam hufce pracy, no bo dlaczego mamy pracować na rzecz innych zakładów przemysłowych jeżeli możemy pracować dla siebie. Sprawa wyboru obiektów jest jeszcze otwarta, w grę wchodzi Pakoszów lub Jedlinka, ale jedno jest pewne — swoją „kurną chatę” będziemy mieli.

Kierownik Komisji Sportu
i Turystyki ZU ZMS
ANNA BARTKOWIAK

*

VII STUDENCKA WIOSNA TEATRALNA Lublin 28.V.—1.VI.72

Tegoroczna Lubelska — VII już z kolei — Studencka Wiosna Teatralna była kolejną okazją do konfrontacji teatru studenckiego.

W spektaklach konkursowych i poza nimi mieliśmy okazję zobaczyć zespoły z całej niemalże Polski. Zabrakło tylko kilka bardziej renomowanych jak: STU, 77, Kalamburu.

Obserwując spektakle lubelskiej „Wiosny” można było zaobserwować w twórczości studenckiej duże przemiany. To co było gwałtowne i podobne do ładunku dynamitu odchodzi — wchodzi teatr spokojny. Nie umniejsza to jednak jego siły wyrazu i komunikatywności, a przejście od ekspresji osiąganej krzykiem i żywiołowym ruchem, do większego spokoju nadaje teatrowi nowych wartości. Ta nowa

forma dała się odczuć w większości prezentowanych spektakli.

Do najciekawszych należały niewątpliwie „Spojrzenia” do tekstów T. Różewicza w wykonaniu Akademickiego Teatru GONG 2 z Lublina. Była to znakomita próba wejścia do wnętrza współczesnego człowieka, do jego egzystencji do odwiecznej samotności i odcięcia od świata. Spektakl w reżyserii Andrzeja Rozkina w niezwykle ciekawej inscenizacji będzie chyba przełomowym nie tylko dla tego teatru.

Niemniej interesująco przedstawił się Teatr 38 z Krakowa dając „Protokół” wg J.M.G. Le Clozio.

Wrocław reprezentowany był przez dwa teatry: MISTERIUM, który w „Bramach raju” poruszał najbardziej istotne sprawy człowieka — jak problem miłości, wiary, Boga, oraz Studium Teatralne ZAULEK z Legnickiej Filii Politechniki. Prezentowany przez ten teatr „Zaułek II” jest drugą premierą istniejącego niespełna rok zespołu. Jest to kontynuacja myśli i problemów zapoczątkowanych w „Zaułku I”. „Zabawy dzieci niepokojąco poważnych” — tak krótko określił spektakl reżyser i kierownik zespołu Jerzy Niebudek. Jest to próba zastanowienia się nad człowiekiem i człowieczeństwem w ogóle, próba zarysowania reakcji i przemian każdego z nas wobec aktualnych wydarzeń politycznych. Dzięki bardzo uproszczonej scenografii i wprowadzonej do symbolu muzyce spektakl był bardzo sugestywny i konkretny.

(—)

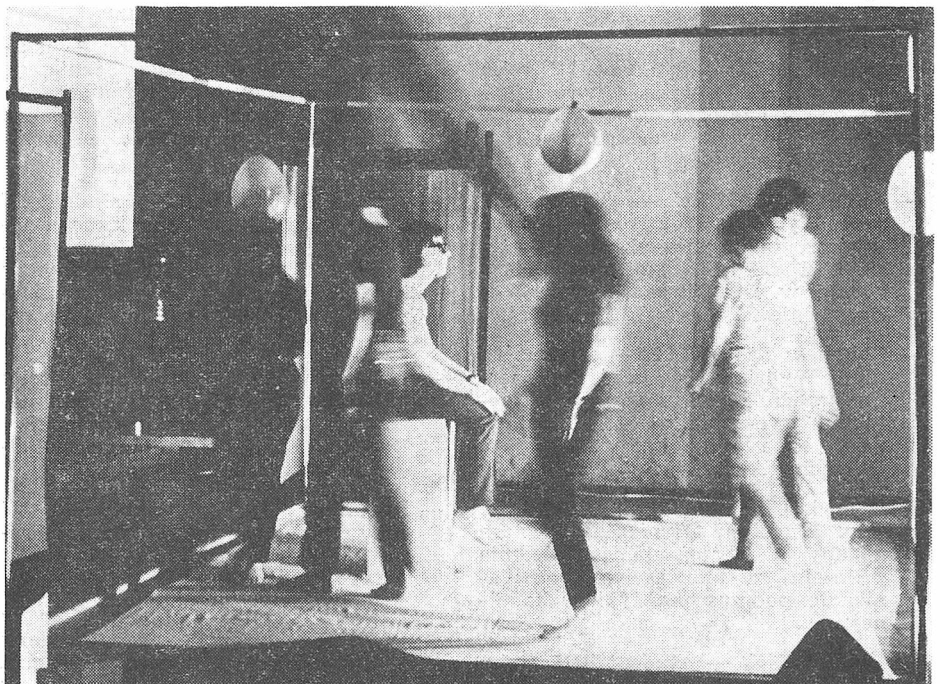
GRATULUJEMY

Miło nam poinformować, że w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim, organizowanym w ramach Łódzkiej Wiosny Poetyckiej, III nagrodę zdobył Grzegorz Stachowiak — student III roku Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. Gratulujemy!

*

Informujemy, że autorką „Lektur nieobowiązkowych”, zamieszczonych w 9/39 numerze „Sigmę”, jest Maria Pluta.

Fot. F. Grzywacz





Tylko dzięki przytomności umysłu i odwadze pana Romana Herby nie doszło do większych strat, które mogło spowodować ludzkie niedbalstwo. Pan Roman będący gospodarzem budynku B-1 zauważył, dnia 18. V. 1972 roku o godz. 23,30, rozwijający się pożar w pokoju 205 i natychmiast przystąpił do jego lokalizacji. Ogień ugasił bez interwencji straży pożarnej. Przytomność umysłu i odwaga pana Romana Herby, który przez cały okres pracy na Politechnice Wrocławskiej wyróżniał się sumienną i nienaganną postawą, zasługuje na szczególne uznanie.

Natomiast nie można przejść obojętnie wobec postępków sprawców po-

żaru, którego przyczyną był niewylączony koagulator (z protokołu komisijnego ustalenia przyczyn pożaru w budynku B-1, przeprowadzonego dnia następnego). Nie zabezpieczenie aparatury będącej pod napięciem kosztowało tylko trzy tysiące złotych i tylko dzięki szybkiej interwencji pana Romana nie uległa zniszczeniu znajdująca się w tym pomieszczeniu aparatura wartości ponad 400.000 zł. Pracujące w tym pokoju panie nie tylko nie zabezpieczyły aparatury, ale również nie dopełniły

innego obowiązku — pobrany w dniu wypadku, przez jedną z pań, klucz został zwrócony dopiero następnego dnia o godz. 10.00. W tym wypadku szkody wywołane ludzkim niedbalstwem były nieznaczące, ale przypadki zaniedbywania obowiązków nie należą do rzadkości, dlatego apelujemy do wszystkich pracowników o baczniejszą uwagę przy opuszczaniu pomieszczeń po ukończeniu pracy.

Redakcja



Z wystawy Wydawnictw Politechniki Wrocławskiej

Fot. R. Makowski



KOMUNIKAT KOMISJI DISCYPLINARNEJ DLA STUDENTÓW POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Kolejna informacja o prawomocnych wyrokach Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów Politechniki Wrocławskiej.

Ukarani zostali:

- Jan BABICZ — student IV roku Wydziału Elektroniki — kara nagany za niewłaściwe zachowanie się na ćwiczeniach rachunkowych z Techniki Impulsowej;
- Andrzej SMOLNY — student III roku Wydziału Elektroniki — kara zawieszenia w prawach studenta na okres 1 roku, za zakłócenie ciszy nocnej w DS „Straszny Dwór” — Orzeczenie Komisji Odwoławczej;
- Zbigniew KITOWSKI — student IV roku Wydziału Mechaniczno-Energetycznego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za kradzież koca na szkodę schroniska „Strzecha Akademicka” w Karpaczu;
- Henryk CHALECKI — student III roku Wydziału Górniczego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za niewłaściwe zachowanie się podczas praktyki wakacyjnej;
- Piotr LINK — student III roku Wydziału Górniczego — kara naga-

ny z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za niewłaściwe zachowanie się podczas praktyki wakacyjnej;

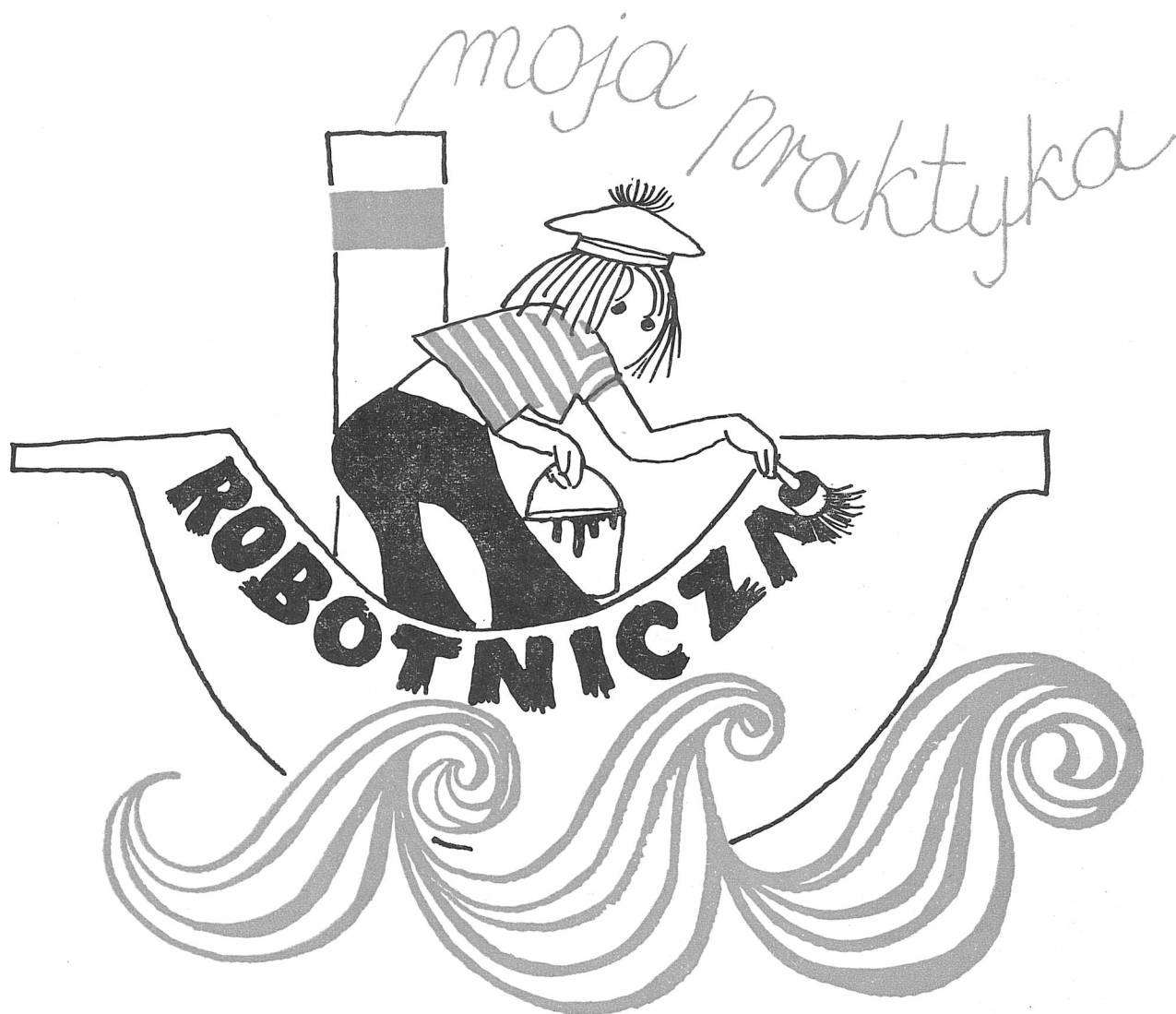
- Janusz LUSTGARTEN — student III roku Wydziału Górniczego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za niewłaściwe zachowanie się podczas praktyki wakacyjnej;
- Zdzisław KRAMARCZYK — student III roku Wydziału Górniczego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za niewłaściwe zachowanie się podczas praktyki wakacyjnej;
- Jerzy WRÓBLEWSKI — student IV roku Wydziału Mechanicznego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za sfałszowanie w indeksie podpisu z zaliczenia miernictwa warsztatowego w semestrze VI;
- Dobiesław KIJ — student IV roku Wydziału Elektrycznego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za sfałszowanie zaświadczenia lekarskiego;
- Zbigniew STANIK — student III roku Wydziału Budownictwa Lądowego — kara nagany, za zakłócenie porządku publicznego;
- Fajsal TAUFİK — student IV roku Wydziału Chemii — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za niewłaściwe zachowanie się w

stanie nietrzeźwym w DS T-4;

- Ryszard KAMIENIECKI — student II roku Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego — kara wydalania z Uczelni, za sfałszowanie podpisu z zaliczenia z materiałoznawstwa;
- Franciszek ORŁOWSKI — student IV roku Wydziału Elektrycznego (Studia Zaoczne) — kara nagany za zakłócenie w stanie nietrzeźwym porządku publicznego na stacji PKP Strzelin;
- Jacek Stanisław JAMROZ — student I roku Wydziału Mechanicznego — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za sfałszowanie podpisów w indeksie;
- Stanisław ŚNIEZEK — student IV roku (Studia Podyplomowe — Filia Wałbrzych) — kara nagany z ostrzeżeniem wydalania z Uczelni, za nadużywanie alkoholu i trzykrotne przebywanie w Izbie Wytrzeźwień;

Ponadto, na podstawie art. 72 ust. 1 z dnia 5 XI 1958 r. o szkolnictwie wyższym, decyzją JM Rektora Politechniki Wrocławskiej, w roku akademickim 1971/72 został wydalony z Uczelni Janusz DĄBEK — student III roku Wydziału Mechanicznego — za sfałszowanie 5 podpisów w indeksie.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
DOC. DR INŻ. MIECZYŚLAW
MIECZYŃSKI



Publikujemy wyróżnioną pracę w konkursie redakcji WIADOMOŚCI pod hasłem: *Moja praktyka robotnicza*. Mamy nadzieję, że opisane spostrzeżenia waszych starszych kolegów z jednej strony pozwolą Wam, drodzy Czy-

telnicy, na lepszą organizację tak czasu wolnego jak i pracy; z drugiej zaś, będą stanowić płaszczyznę osobistej konfrontacji tego co było z tym co jest aktualnie. Mamy nadzieję, że nie jeden z was zechce zabrać głos na temat swojej praktyki robotniczej. Namawia-

my w każdym bądź razie do tego gorąco, bowiem suma wielu spostrzeżeń, analiza większej liczby sytuacji stanowić może podstawę do przeprowadzenia szeregu zmian na lepsze. Piszcie więc. Najciekawsze spostrzeżenia będą drukowane w „Sigmie”.

Byla późna godzina wieczorna, na dworzec kolejowy poszłam sama. Do odjazdu pociągu była jeszcze godzina czasu. Z dziwnym uczuciem powtarzałam w myślach znaną już na pamięć treść: „Niniejszym zawiadamia się, że został Obywatel przyjęty na I rok studiów wyższych na Wydział... W uczelni należy zgłosić się dnia..., zabrać ze sobą dowód osobisty, książeczkę wojskową..., wymeldować się na pobyt czasowy. Na praktykę robotniczą zabrać ze sobą: 1. Buty czarne gładkie — typu wojskowego, przybory do ...”. Zaczynało się dla mnie coś nowe, ciekawe, straszące jednak niewiadomym.

W pociągu nie mogłam się zdrzemnąć, chociaż poprzedniej nocy także nie spałam. W oczekiwaniu — wypatrywałam mijane stacyjki. Wreszcie wczesnym rankiem byłam u celu mej podróży. Gdynia przywitała mnie chłodem. Poczułam się potwornie zmęczona. Wypilałam mocną kawę i pomaszerowałam na miejsce zbiórki. Niedobre uczucia nurtowały mnie w czasie drogi. Nie znałam tu ani miasta, ani ludzi, nie wiedziałam, czego oczekiwać na przyszłej praktyce. Moje obawy sprawdziły się częściowo w pierwszym zetknię-

ciu z uczelnią. Zaskoczyła mnie dezorientacja, nie wiedziano nic o przyjeździe na praktykę w tym właśnie dniu. Oczekiwano grupy praktykantów w następny dzień. Rozdzwoniły się telefony. A mnie ogarniało znużenie, nieprzespane noce dotkliwie przypominały się. Skierowano mnie w końcu na statek, na którym miałam odbyć moją 38-dniową praktykę.

Uchwyt walizki boleśnie uwierał mnie w rękę, gdy stawiałam się przed gmachem szkoły mojego wydziału. Za szkołą znajdował się basen jachtowy, w nim to właśnie przy nabrzeżu przycumowane były 2 statki. Na pierwszy rzutu oka były to bliźniacze statki, różniące się tylko kolorem burt. Na jednym z nich odczytałam mosiężny napis — HORYZONT. To był więc „mój” szkolny statek, na nim miałam odbyć praktykę robotniczo-morską. Zgłosiłam się do oficera wachtowego i po chwilowej konsternacji zapoznałam się ze statkiem. Statek był mały, ok. 33 m długości, szeroki ok. 6 m, zanurzenie 3,1 m. W skład załogi stałej wchodziło 14 osób. Nie był to więc „MANIFEST LIPCOWY”, ale przypadł mi do gustu. Mając 3 lub 4 lata byłam na „BATORYM”, ale pamiętam tylko

czapkę „Pana Oficera” i stada mew, które z niesamowitym jazgotem kołowały nad nabrzeżem. Byłam teraz na statku nie jako pasażer, ale po to, by wykonać powierzone mi obowiązki.

Zamieszkałam w kajucie bosmana. Już pierwszego dnia pobytu na statku gubiłam się w pomieszczeniach, nie wiedziałam co jest czym? Bo szot — to nie linka, a ściana, co to jest reling a co greting; gdzie jest forpik a gdzie achterpik? Przy opuszczaniu szalupy nie wiedziałam co to jest takiego „gaja”, którą miałam przytrzymać, co to topenant? W czasie pracy w kuchni nie było już tych dziwnych nazw, ale i tak było mnóstwo ciekawych rzeczy. Płyta kuchenna posiadała specjalne zabezpieczenia, aby w czasie sztormu garnki nie pouciekały na podłogę. Podobnie zabezpieczone były wszystkie inne urządzenia i sprzęt.

Położyłam się do kości ok. 22.00, zmęczenie nie mogło przysłonić mi ogromu wrażeń z pierwszego dnia pobytu na statku i w rezultacie długo jeszcze nie mogłam zasnąć. Następnego dnia udałam się po sorty mundurowe. Spotkałam tam grupę kolegów z wydziału mechanicznego, z którymi miałam spędzić na praktyce najbliższych 20 dni.

Dopasowywanie marynarskiego ubranka było rzeczą arcyciekawą. Męski krój mundurów nie pozwalał mi na dopasowanie bluzy. Gdy rękawy były normalnej długości, bluza była za ciasna, gdy natomiast bluza była luźna, rękawy sięgały kolan. Mundurowanie trwało cały dzień, na statku zjawiliśmy się wieczorem. Oficer wachtowy podzielił nas na wachty, każdy z nas otrzymał numer statkowy. Zapoznaliśmy się z pierwszymi regulaminami, z systemami alarmów.

Nazajutrz zbudził mnie głos dzwonek alarmowych. Po głębszym namyśle stwierdziłam, że jest to alarm szalupowy. Szybko wybiegłam na pokład główny i stanęłam przy wyznaczonej regulaminem tratwie ratunkowej. Odtąd często rozlegały się odgłosy różnych alarmów i wrywały nas nie tylko od codziennych zajęć, ale także w czasie najlepszego snu. Po sprawdzeniu

obecności wszystkich kandydatów — codzienna gimnastyka, sprzątanie koi i toaleta statku lub obieranie ziemniaków. O godz. 7.55 zbiórka na pokładzie szalupowym. Punktualnie o godz. 8.00 na statkach podnoszona jest bandera w czasie postoju statku. Potem odbyła się odprawa z Kapitanem. „Pierwszy po Bogu” zapoznał nas z tym, co nas czeka i co nam grozi na tej specyficznej, robotniczo-morskiej praktyce, przedstawił krótko tradycje morskie i tradycje statku, przeznaczenie statku itp. Potem przypdzielano nas do pracy. „Zabawiałam się” w hydraulika uszczelniając wszystkie ciekące zawory na statku. A woda na statku — to skarb nieomal. Na żaglowcach wydzielano ją szklankami w porze, którą oznajmiano specjalnym dzwonkiem. Praca moja podlegała mechanikowi, więc po jej zakończeniu zapoznałam się z układami urządzeń w maszynowni, poznawałam

poszczególne elementy silnika głównego, agregaty prądotwórcze, pompy itp. urządzenia. Wieczorem jeszcze 1 regulamin bhp, zapoznanie się ze sposobem bicia szklanek oraz wiązaniem bandery. Szklanki to jakby statkowy zegar, wybijają je trapezy co pół godziny na specjalnie do tego przeznaczonym dzwonie.

Na statku wykonuje się różnorakie prace. Codziennie inna wachta pełni służbę, o ile statek nie płynie. Ludźmi z wachty służbowej obsadza się: służbę trapezową, asystenta, dyżurnego pomieszczeń, pomocnika kucharza, wachtowego w maszynowni. Każdy z nas kolejno przechodził poszczególne funkcje, które pełniło się całą dobę. Pozostałe dwie wachty zatrudnione były przy pracach konserwacyjnych statku lub innych pracach.

Wieczorem dla treningu opuszczaliśmy statek przez wyjście awaryjne. Na tym statku służyły do tego 3-dziobowe skajlajty. Robiliśmy to na czas, wszystko na statku wykonywane być musi szybko i dobrze. O godz. 21.00 — o ile statek nie jest w morzu — odczytuje się rozkaz dzienny na następną dobę.

Następnego dnia wypadła mi praca w achterpiku. Prace w zęzach, w forpiku i w achterpiku należą do najcięższych prac na statku. W pomieszczeniach tych bardzo ograniczona jest swoboda ruchów ze względu na małą powierzchnię, a także mały dostęp świeżego powietrza. Wykonać tu trzeba ważne prace konserwacyjne. Polegają one na tym, że skrobaczkami zdrapuje się farbę z wewnętrznej części kadłuba. Szczególnej troski wymagają miejsca przeżarte rdzą, trzeba takie miejsca oczyścić metalową szczotką aż do metalicznego połysku. Dopiero teraz można kadłub powleć farbą chromianową rdzoochronną. Dla lepszego i łatwiejszego odbioru pracy druga warstwa chromianu ma z reguły inny kolor. Następnie pokrywa się żądaną powierzchnię odpowiednią farbą wierzchnią. Maluje się również znajdujące się tam podłogi i półki. W czasie takiej pracy należy często wychodzić na świeże powietrze, gdyż parujące farby są szkodliwe. Tak samo należy zakonserwować kostki balastowe, które rozmieszczone są na dnie całego statku. Kostki takie ważą po 25 do 35 kg. Aby dokładnie wypełniały skromne powierzchnie, nie posiadają uchwytów. Trzeba się więc ciężko napocić przy wyjmowaniu ich na powierzchnię, gdyż w tej ciasnocie nie mogą pracować wszystkie mięśnie.

Prace konserwacyjne wrą na całym statku. Ze względu na bezpieczeństwo prac na pokładzie nie wykonuje się w czasie „jazdy”. Tak więc nie tylko dlatego z utęsknieniem czekaliśmy chwili, kiedy statek wyjdzie w morze.

Wreszcie któregoś dnia w rozkazie dziennym odczytano: Od jutra obowiązują wachty morskie. Skwitowaliśmy ten fakt szmerem entuzjazmu, na statku zawrzało. Uskuteczniano „madre” dyskusje, jak to kapitanowie odbywający na tym statku kursy radarowe oddawali zawartość żołądków Neptunowi. Każdy „w cichości ducha” pragnąłby nie być tym pierwszym, który zawiśnie na zawietrznej na relingu.

Chociaż wachty morskie obowiązywały od godz. 8.00, alarm manewrowy zerwał nas na nogi dopiero w południe. Stanęliśmy na stanowiskach manewrowych, III — moja wachta na dziobie. Ponieważ bardzo przejęłam się moimi pierwszymi w życiu manewrami, z nadmiaru dobrych chęci o mało nie wypuściłabym z rąk powierzzonego

Fot. A. Milli



mi dość ciężkiego odbijacza. Manewry odbyły się także do odprawy WOP, runda honorowa wokół „DARU POMORZA” i wreszcie do maszyny zatelegrafowano: CAŁA NAPRZÓD. Fali w Zatoce Puckiej prawie że nie było. Na pokładzie rozlegały się śmiechy, wesołe rozmowy i ogólnie humory były wspaniałe. Po 2 godzinach poczuliśmy nagle, jak statek silnie zakolysał się, potem jeszcze raz, i jeszcze. To już pełne morze. Tu dopiero zaczęło nas kołysać. Chodząc po pokładzie czepialiśmy się to szotów, to relingu. Co odważniejsi poszli na dziób popatrzeć, jak statek rozpruwa fale, jak fala z szumem rozbryzguje się o burty tworząc delikatną i barwną tęczę.

Wachta III ma dyżur od 16.00 do 20.00 oraz od 4.00 do 8.00. Część wachty udaje się na mostek, a część do maszynowni. Wypadł mi dyżur na mostku. Cieszyłam się z tego powodu, bo tam właśnie znajdować się będzie miejsce mojej przyszłej pracy. Najpierw pełniłam służbę na oku. Stoi się wtedy na pokładzie pelengowym i obserwuje horyzont, wypatruje się statków, pław, bojek itp. O zaobserwowanych obiektach melduje się na mostek przez tubę głosową. W czasie mojej służby na oku statek musi bezpiecznie płynąć CAŁĄ NAPRZÓD, nie może zderzyć się z innym statkiem, nie może najechać na wystający nagle z morza wrak czy skałę. Wkoło tylko morze, wiatr gra swoją swobodną melodię na masztach, fala białą pianą ściele się wzdłuż szarych burt. Ale dość romantyzmu. „Oczy” współczesnych statków są sprawniejsze, omiatają akwen w zasięgu kilkunastu mil falami radiowymi, czuwający przy ekranie radaru oficer wachtowy pierwszy dostrzeże niebezpieczeństwo. Nastąpiła zmiana i stanęłam przy sterze. Początki są zawsze trudne, więc zgodnie z tą maksymą statek uciekał to w prawo, to w lewo, i nie rozczarowałam się, gdy za nic nie chciał słuchać niedoświadczonego sternika. Sprawdziłam później na kursografii — taki przyrząd, który rejestruje graficznie kurs statku — swoje sterowanie i rzeczywiście zobaczyłam strasznie powyginaną zmknięć.

Trudno byłoby mi opisywać wszystkie ciekawe prace czy zdarzenia z mojego pobytu na statku. Postaram się opowiedzieć o współtowarzyszach mojej kandydatki. Po 20 dniach zamustrowała druga grupa kandydatów z wydziału elektrycznego i elektronicznego. Miło wspominać szczególnie tę właśnie grupę, gdyż odznaczała się ona wyjątkową pogodą ducha oraz zgraniem.

O fizyczną krpeę kandydatów dbał szczególnie II oficer. Sam wysoki, dobrze zbudowany, utrzymywał wysoką sprawność fizyczną dzięki ćwiczeniom ciała. Uważał więc, że 20-minutowy wycisk, jaki aplikował nam na porannej gimnastyce, przysięga na pewno. Wykonywał z nami takie same ćwiczenia, dając „dobry przykład”. Popisowym numerem II-go były pompki. Zaczynało się z początku powoli i rytmicznie, ramiona równo zginały się ku ziemi. Gdy liczba pompek sięgała 15—20, odczuwało się to w kościach, oficer nagle zwiększał tempo prawie dwukrotnie. Ta porcja wykonywana już była przez niedobitki i oficera. Reszta ciężko dysząc leżała na betonie. Dopiero gdy grupka ćwiczących goniła resztkami sił, oficer przerywał ćwiczenie. Podnosił się z betonu i z lekkim uśmiechem w kąciakach ust pytał: „Co, już zmęczycie się?” Drugim natomiast pomysłowym ćwiczeniem II-go było ćwiczenie rozluźniające. Polegało

ono na tym, że równocześnie wymachiwało się obiema rękami oraz lewą nogą, a następnie taki sam wymach ale z udziałem nogi prawej. Od tego ćwiczenia nikt nigdy nie wymigiwał się; w czasie samodzielnego prowadzenia gimnastyki co drugie wypadało to ćwiczenie.

Po kolacji mieliśmy z reguły czas wolny. Przeważnie uczyliśmy się wiosłowania. Z początku wyglądało to trochę śmiesznie. Rufową cumę wiązaliśmy do statku i na odpowiedni rozkaz rozpoczynaliśmy wiosłowanie. Mielismy tak wiosłować, aby linę zerwać. Udało się to tylko w tym wypadku, gdy załoga była wspaniale zgrana i nie umiała dobrze wiosłować. Poza tym w wolnym czasie graliśmy w siatkówkę; ustawialiśmy się w kółko na nabrzeżu i odbijaliśmy piłkę. Zdarzyło się, że ktoś zbyt silnie i niezbyt precyzyjnie ściał i piłka zaczęła kulać się w stronę morza. Natychmiast za nią rzuciło się kilku wspaniałych sprinterów. Pomimo ich wysiłku piłka często wpadała do wody. Odbywało się także popisowe wspinanie na samych rękach na wanty masztu stojącego nieopodal na kei. Siłacze ci zabawiali się również w ten sposób, że opierając się silnie o burty kolysali statkiem. Często odbywały się ciężkie boje w stylu „bierz się za łeb” — oczywiście kolegi.

W zasadzie na kei wolno nam było przebywać do godz. 20.00. W czasie jednej z wacht portowych radiooficera wyszliśmy na nabrzeże dla odetchnięcia świeżym powietrzem. Koledzy wykonali właśnie ostatnie skoki nad krzakiem bukszanu, gdy na lewey burcie ukazał się „niewątpliwie sympatyczny” (powiedzonko kolegi) radiooficer. Uprzejmie poprosił obecnego z nami starszego wachtowego o zanotowanie nazwisk wszystkich śmiarków w liczbie 7, którzy odważyli się wyjść na keję nie poinformowawszy o tym oficera. Równie uprzejmie poinformowano nas, że po godzinki karne należy zgłosić się w czasie najbliższej wachty tegoż oficera tj. w dzień wolny od pracy — w niedzielę. Potulni jak nowo narodzone jagnięta stawiliśmy się w oznaczonym dniu przed obliczem wiadomego oficera. Zostaliśmy skazani na 4 godziny ciężkich prac przy malowaniu na biało prawego szotu. Ubrojeni w pędzle różnych maści, puszki z niepokalaną białą farbą, oraz baniaczek z rozpuszczalnikiem stanęliśmy pod szotem — nie pomylić z szafotem! Sprawiedliwie podzieliłmy szot na równą ilość części i rozpoczęliśmy malowanie. Szot konserwowany był niedawno orzechowym chrómanem. Wkrótce też pokrył się dziełami, których nie powstydziliśmy się sam Picasso. Pracę wykonaliśmy szybko i z humorem. „Ku pamięci” uwieczniliśmy się na taśmie filmowej kolegi.

Z kandydatką drugą zrobiliśmy 2 rejsy do Ustki. Przez cały czas kandydatki nie było zejść na ląd. Pewną atrakcją dla nas były „spotkania z ludźmi” w czasie udostępnionego zwiedzania statku. W każdym ważniejszym pomieszczeniu stał ktoś z nas i udzielał wyjaśnień co do przeznaczenia danego obiektu. Ciekawostką może być, że

zwiedzających bardzo interesowało gdzie ja śpiam — było to najczęściej zadawane pytanie. Koledzy śpiali w dziobowej części statku wszyscy w jednym pomieszczeniu.

Ostatni nasz pobyt w Ustce przedłużył się z powodu szalejącego na Bałtyku sztormu. Stan morza był 7—9, a wiatr 9—10 w skali Beuforta. Długo naczekaliśmy się na wyjście w morze. Wreszcie wyruszyliśmy w drogę powrotną. Wtedy robiłam już sama namiary i określałam pozycję statku na mapie. Na morzu była silna martwa fala a pomimo to odczuwało się inny nastrój. Według naszych przewidywań miał to być ostatni dzień naszej kandydatki. Koledzy przygotowywali się już na zejście z shipu pakując swoje ciuchy do worków marynarskich, szorując ciała. Przygotowano także list do Władcy Mórz i Oceanów Sz. P. Neptuna. Uroczysty ten elaborat umieściliśmy w tradycyjnej flasce i na trawersie Helu rzuciliśmy na pastwę fal.

Dla mnie kandydatka nie skończyła się. Ponieważ koledzy z wydziału byli jeszcze na „Darze Pomorza”, wraz ze statkiem udałam się do stoczni. Tam statek wszedł do suchego doku, co było również bardzo ciekawym przeżyciem.

Reasumując stwierdzam, że na praktyce tej zdobyłam ogromny zasób wiedzy, poznałam mnóstwo nowych zagadnień, pojęć. Nie tylko ja uważam, że praktyka taka, mądrze zorganizowana, jest jak najbardziej pożądana i celowa. W czasie wspólnych zmagani zmagają się pierwsze znajomości, powstają przyjaźnie, momenty, których się nigdy nie zapomni. Wspólny wysiłek pozwala wyeliminować jednostki pasyżnicze, szkodliwe dla małego społeczeństwa, jakim jest załoga na statku.

W czasie praktyki poznaje się charaktery, możliwości, na co kogo naprawdę stać. Pozwala to na dobrą organizację życia studenckiego, na organizowanie wspólnych imprez, na tworzenie grup o wspólnych zainteresowaniach.

Ogromną korzyścią dla nas jest także zapoznanie się choć w drobnej części ze swoim przyszłym zawodem. Lepiej od razu poznać, czym będzie przyszła praca niż stwierdzić pomyłkę po kilku latach. (Dodam, że w grupie mechaników 1 kandydat zrezygnował po 2 godz. pracy w zębie.) Praca fizyczna wyrabia poczucie obowiązku, solidarności, a o to nam przecież chodzi w przyszłej pracy zawodowej. O to, by młody Polak nie powtarzał głupiego, ale bardzo popularnego sloganu: „Czy się stoi, czy się leży, 1000 zł się należy”. Aby nauczył się szanować i cenić każdą pracę.

Mogę przyznać się, że nigdy w życiu nie pracowałam tak ciężko fizycznie jak w pierwszej części kandydatki. A jednak z uśmiechem wspominam z kolegami życie na statku. Wspomina się tylko chwile miłe, dające satysfakcję z solidnie wykonanej pracy, zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku.

STEFANIA MIERZEJEWSKA
I wyróżnienie

Wydaje Politechnika Wrocławska. Adres Redakcji: Wrocław, ul. S. Janickiego, 14 pok. 14/15, tel. 270-51 w. 240 (poczta wewnętrzna: P9/S). Redaguje zespół w składzie: ADAM BUCHELT, WANDA DRYLL (sekretarz redakcji), JERZY GIRULSKI (redaktor naczelny), SŁAWOMIR HULANICKI, JERZY MAĆKOWIAK, JERZY MAGER (z-ca redaktora naczelnego), MAŁGORZATA MICHAŁAK, JANUSZ M. PAWLIKOWSKI (z-ca redaktora naczelnego), MAREK SZUDYM, ZBIGNIEW SZTUBA, STANISŁAWA SZULC, MARIA WÓJCICKA.

Opracowanie graficzne: ZDZISŁAW WÓJCICKI przy współpracy JERZEGO DANIELAKA i MARIOLI ORZECZOWSKIEJ

